



Ludzie dobrej roboty



Radcyja naszej gazety stało się już pokazywanie przodujących członków załogi Huty im. Lenina, których praca może służyć przykładem ich kolegom z innych wydziałów.

Dzisiaj — ludzie dobrej roboty z Walcowni Gorącej Blach. Są to od lewej: Edmund Kućka — st. wstawowy, Janusz Przesłowski — st. rozdzielczy wysyłki, Andrzej Milkowski — st. rozdzielczy agregatu nr 3, Piotr Wyroba — mechanik, Roman Gołab — brygadzysta odcinka końcowego, Jerzy Jednaki — operator mostka V-go, Bronisław Witkowski — I elektryk maszynowni nr 1, inż. Brunon Muszyński — mistrz wsadu i pieców, Józef Siwilec — mechanik zwirajek, inż. Franciszek Szczęśliw — kierownik zmiany, Antoni Skóra — I suwnicowy oraz Jan Kasprzyk — st. piecowy.

Fot. M. GLADYSEK

DZIS

W numerze:

- Wrzesniowe plany pobudzały do pracy — str. 2
- Młodzieżowe brygady jakości — str. 3
- Klerikalizm — str. 5
- Po amnestii — str. 6

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

STOŚ NOWEJ HUTY

Nr 34 (663) Kraków, 23 VIII. — 29 VIII. 1969 r. Cena 50 gr

Z myślą o 1970 r. i przyszłej pięciolatce

Intensywne prace nad koncepcjami dalszego rozwoju kombinatu

Ani sezon urlopowy, ani seria niezwykle upalnych dni, które nie tak dawno jeszcze dawały się „we znaki” naszym hutnikom — nawet na chwilę nie spowodowały osłabienia tempa prac nad formułowaniem stanowiska huty wobec wskaźników dyrektywnych planu na 1970 r. i na lata 1971—1975.

Prace wstępne nad realizacją uchwały II Plenum KC PZPR mamy już za sobą. Przypomnę — rozpoczynaliśmy od samoedukacji. Nowe koncepcje, nowe metody gospodarowania musiały przecież być przyswojone przez załogę, przede wszystkim zaś przez aktywny związkowy i rad robotniczych. Słowem — z nowymi zasadami polityki gospodarczej zapoznano w kombinacie wiele tysięcy pracowników.

Zjednoczenie przekazało nam wytyczne do projektu planu na 1970 rok. Odbiliśmy w tej sprawie KSR 3 lipca. W znakomitej większości wydziałów odbyły się narady produkcyjne, na których omawiano bieżące i przyszłe zadania. Ten etap prac został zamknięty i rozliczony. Dokonała tego, lipcowa narada Komitetu Wojewódzkiego PZPR, która oceniając przebieg realizacji Uchwały II Plenum precyzuje także jednoznaczne wnioski do dalszego działania. Uchwała nakazuje niedopuszczalność osłabienia tempa dalszych prac, precyzuje zadania dla wszystkich,

poczynając od instancji i organizacji partyjnych, a skończywszy na dyrekcyjach zjednoczeń i przedsiębiorstwach.

W odniesieniu do konkretnych warunków kombinatu szczegółowe rozpracowanie zadań zawartych w Uchwale KW PZPR ujmując polecenie służbowe Dyrektora Naczelnego z 18 sierpnia br. Oba cytowane powyżej dokumenty powinny być znane całej naszej załodze. Chodzi o to, że powinna ona znać program prac bieżących i to co będzie robione w hucie w ciągu najbliższych tygodni.

Skoro mowa o informacji na temat przebiegu prac, wobec te-

go parę słów na ten temat. Nad całością realizowanych w kombinacie zadań, nad należytym opracowaniem założeń i wskaźników planu czuwa po linii administra-

W przededniu Września

Kombatantkie spotkanie

Zarząd Fabryczny ZBoWiD przez pięć dni gości ZBoWiD-owców z Gdyni. Kombatanci z kół przy Marynarce Wojennej zwiędli w tym czasie kombinat, zabili Krakowa, Wieliczkę oraz Zakopane i Pieniny.

W pierwszym dniu pobytu delegacji gdyńskiego ZBoWiD — 20 bm. goście zwiędli Ojców i złożyli wieniec u stóp pomnika pomordowanych przez hitlerowców w latach 1939 — 41 Polaków na forcie krzesławickim.

Wieczorem w środowiskowym klubie odbyło się spotkanie kombatantów z Wybrzeża i Huty im. Lenina. Otworzył je prezes ZF tow. Antoni Dąkowski. W swym wystąpieniu poinformował on

JUŻ NIE NA ŻYWIÓŁ

Minęły te czasy, kiedy w w kombinacie wydzielano używały wodę w takich ilościach — jakich dusza zapagnie.

Ale od 1964 r. — do dzisiaj zużycie wody wzrosło. Choć z drugiej strony nie tak znów bardzo, gdy się weźmie pod uwagę rozbudowę kombinatu, zwiększenie stanu załogi. Jak to osiągnąć? W skrócie: czterech lat temu było w hucie kilka wodomierzy, teraz jest ich 320. Analiza stanu zatrudnienia plus zużycie faktyczne, plus polskie normy i generalny projekt wstępny rozbudowy kombinatu pozwoliły dojść poprzez średnie zużycie wody w wydziałach do opracowania dla nich normy: miesięcznej i dobowej. Warto

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przed 30 rocznicą wybuchu II wojny światowej

W naszej hucie i w dzielnicach trwają przygotowania do uroczystych obchodów 30 rocznicy Września. Weźmie w nich udział cała załoga kombinatu oraz całe społeczeństwo Nowej Huty.

W ramach tych obchodów już 29 sierpnia odbędzie się w Klubie ZBoWiD spotkanie Zarządu Głównego, Zarządu Okręgu i Zarządu Fabrycznego ZBoWiD w HIL z delegacją wojskową CSRS. W dniu 31 sierpnia w Wawozie Bolechowskim koło Zabierzowa zostanie zorganizowany Biwak

cyjnej powołany specjalny zespół w składzie czołowych specjalistów różnych branż kombinatu pod kierownictwem dyrektora technicznego. Zespół ten z częstotliwością co kilkadziesiąt godzin odbywa posiedzenie robocze, na których podawane są pod dyskusję coraz to nowe i trzeba dodać lepsze od poprzednich warianty dalszego rozwoju kombinatu. Może ktoś postawi pytanie, czy aby na pewno tak jest? Odpowiedź jest prosta. Świadczy o tym aktualnie zbilansowane dane w odniesieniu do 1970 roku.

(Dokończenie na str. 2)

- Wiec w Nowej Hucie
- Żołnierskie spotkania
- Imprezy okolicznościowe

Żołnierski pn. Hutnicy witają IV Kongres ZBoWiD.

W dniu 1 września o godz. 12 odbędzie się składanie wienieców w miejscach upamiętnionych męczeńską śmiercią Polaków w Krzesławicach i Grębalowie. O tej godzinie też w mieście rozlegnie się głos syren, ruch na ulicach zostanie wstrzymany, wszyscy uczymy pamięć poległych w II wojnie światowej trzechminutową ciszą. O godz. 15 na placu przed blokiem szwedzkim odbędzie się uroczyste wiec mieszkańców, w czasie którego zostanie wręczony Oddziałowi ZBoWiD w HIL sztandar.

W dniu 3 września przewidziane jest spotkanie z uczestnikami walk II wojny światowej w Ognisku Młodych, zaś w ZDK prelekcja red. A. Stańka pt. W trzydziątą rocznicę Września.

5 września odbędzie się spektakl okolicznościowy w

wykonaniu Młodzieżowej Estrady Poetyckiej ZDK. 6 i 7 września zorganizowany będzie wielki Złot im. kpt. A. Potiebnego do Pieskowej Skali. 8 września w Domu Młodego Hutnika można będzie oglądać filmy dokumentalne, 13 zaś zaplanowana została finałowa Zgadj-Zgadula pn. „Wrzesień 1939 r.”.

We wrześniu odbędzie się też w Hali Widowiskowo-Sportowej występ Zespołu WOW Desant, którego termin podamy w następnym numerze. W ciągu września członkowie ZBoWiD z huty odbędą 30 spotkań z młodzieżą ZMS HIL oraz z młodzieżą ze szkół podopiecznych.

Trzydzieta rocznica wybuchu II wojny światowej i agresji hitlerowskiej na nasz kraj będzie jeszcze jednym przypomnieniem tragedii, o której nigdy nie wolno nam zapomnieć.

Z problemów III Plenum KC

Internacjonalizm a patriotyzm

Józef Janus

Są pojęcia, które ze względu na swe aktualne znaczenie zmuszają do refleksji każdego kto się z nimi spotyka. Takim pojęciem, które każdy musi przeanalizować i zrozumieć po moskiewskiej naradzie 75 partii komunistycznych i robotniczych jest internacjonalizm. Musi zrozumieć, aby wiedzieć nośnikiem jakich wartości obiektywnych jest praktyczna realizacja zasad internacjonalizmu. Zasadnicze jest zrozumienie związku między takimi pojęciami jak internacjonalizm i patriotyzm. Internacjonalizm jest określoną postawą społeczno-polityczną, która wyraża się dążeniem do przyjaźni, współpracy i równouprawnienia wszystkich narodów, które swą pracą i działalnością wnoszą wkład do ogólnoludzkiej skarbnicy kultury.

„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Oto hasło, które zawierał Manifest Komunistyczny, i które w sposób lapidarny wyraża ideę internacjonalizmu proletariackiego, które wyraża ideę międzynarodowej jednolitości klasy robotniczej i solidarności ludzi pracy.

Marks i Engels sformułowali teoretyczne założenia proletariackiego internacjonalizmu poraz pierwszy. Lecz już wtedy pojęcie to nie było czymś nowym w międzynarodowym ruchu robotniczym. Było ono bowiem ściśle związane z początkami kształtowania się rewolucyjnego ruchu proletariackiego, i odtąd towarzyszy mu jako zasada ideologiczna i programowa działalności i współpracy partii komunistycznych i robotniczych. Internacjonalizm proletariacki stanowił inspirację twórców międzynarodowych organizacji robotniczych jak I, II i III Międzynarodówka.

Wyznawcą i praktycznie stosował w swej działalności zasady proletariackiego internacjonalizmu Lenin, który nigdy nie zasklepał się w ramach lokalnych w swej pracy, lecz umiował życie w jego ogólnohistorycznym dynamizmie. Pracy nad problematyką międzynarodowego ruchu robotniczego nie pantechał nawet w najcięższych chwilach zagrożenia Republiki Rad. Rozumiał ten wielki internacjonalista a zarazem patriota, że losy młodej republiki związane są nierozdzielnie z rozwojem procesu rewolucyjnego na całym świecie.

(Dokończenie na str. 2)

Na tropie niechlujstwa

Woda wyżej!

Czytelnicy wybaczą ten zapożyczony z Jalu Kurka tytuł. Ale rzecz będzie także o wodzie. Wprawdzie nie o kłesce powodzi, ale o kłesce powodowanej ludzką lekkomyślnością, niechlujstwem i braku gospodarności.

Powie ktoś: musztarda po obiedzie. Minął okres długotrwałej suszy, po kilkudniowych deszczach wazbrały rzeki, a Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy ogłosił stan pogotowia. Na górnych piętrach domów woda nie ukapie kropla po kropli, choć występują lokalne spadki ciśnienia. Jednakże deficyt wody pitnej występować będzie w Krakowie do czasu wybudowania nowego ujęcia na Ra-

bie. Dlatego nie tylko w okresie alarmu podczas suszy myśleć należy o prawidłowej racjonalnej gospodarce wodą. Zresztą samo myślenie, chociaż ma kolosalną przyszłość — nie wystarczy. Potrzebne są konkretne przedsięwzięcia i to nie te kosztowne, wymagające olbrzymich nakładów inwestycyjnych, ale przedsięwzięcia wymagające jedynie gospodarności.

Dalszy rozwój kombinatu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Nasz apel do załogi o ujawnienie rezerw, o angażowanie się w bezpośrednią realizację Uchwały II Plenum Partii nie pozostał bez odpowiedzi. W stosunku do prezentowanego poprzednio stanowiska, tj. do wielkości, opiniowanych przez KSR w dniu 3. 07. 1969 r., obecny projekt planu na 1970 rok (tj. po ujawnieniu rezerw) został zwiększony w wielu asortymentach o następujące wielkości: aglomerat 80 000 ton, surowka 30 000 ton, żużel granulowany 50 000 ton, stal surowa ogółem 130 000 ton, kęśka i słaby 60 000 ton, wyroby walcowane gotowe 90 000 ton, blachy zimne 15 000 ton, rury zgrzewane 5 000 ton, odlewy stalowe 1 500 ton.

Powiększyła się także proponowana przez hutę w stosunku do wariantu poprzedniego wartość produkcji towarowej o 115 mln zł, a produkcji globalnej o 143 mln zł. Na szczególne podkreślenie zasługuje propozycja załogi zwiększenia przez nią o 5 000 ton ponad wytyczne Zjednoczenia produkcji rur zgrzewanych, co w znacznym stopniu zmniejsza niedobór w bilansie krajowym tego asortymentu. Podobnie rzecz przedstawia się z bardzo potrzebnym gospodarce narodowej żużlem granulowanym, blachami zimnowalcowanymi i z innymi asortymentami.

Niedobór występuje jednak w koksie i to dość znaczny. Nie można o to w żadnym wypadku winić załogi Koksowni, chociaż jedno jest pewne, że nie powiedziała ona jeszcze ostatniego słowa. W przypadku koksu sprawa

„rozbiła się” o nienajlepszy stan techniczny komór i baterii a także o problem potencjału do ich remontu.

Na zakończenie parę jeszcze słów na temat stanu prac nad 5-latką. Przed kilkoma zaledwie dniami mieliśmy do zaprezentowania Dyrekcji Zjednoczenia 6 wariantów dalszego rozwoju kombinatu. Wszystkie z nich były budowane dziesiątkami wyliczeń licznych grup specjalistów. W dniu 14 bm. w wyniku rozmów przeprowadzonych w hucie z udziałem Dyrekcji Zjednoczenia, członków specjalistów Biproduktu oraz w obecności kierownika Wydziału KW PZPR tow. Turleja i przy udziale I-go sekretarza naszego KF tow. Wachowskiego zdecydowano o pozostawieniu już tylko dwóch wariantów z tym, że jeden z nich ujęty zostanie w dwie alternatywy. Rozmowy z Zjednoczeniem nie zostały zakończone. Za kilkanaście dni zostaną wznowione. Ich dotychczasowym wynikiem są następujące główne ustalenia:

1. określony został maksymalny limit inwestycyjny na lata 1971-1975.
2. przyjęto, że alternatywa wiedząca w zakresie koncepcji rozwojowych hut w pięcioletnie będzie preferowaniem przetwórstwa,
3. jako przeciwstawienie jedynie celowej alternatywy ukierunkowanej na przetwórstwo, opracowana zostanie również alternatywa rozwoju części surowcowej hut tj. z VI wielkim piecem (kosztownością przetwórstwa z uwagi na nieprzekraczalny limit inwestycyjny),
4. przyjęto dwa warianty wsadów:

Złot im. kpt. A. Potiebnia

W dniach 6-7 września odbędzie się VI Marsz Patrolowy i Złot im. kpt. A. Potiebnia do Pieskowej Skali. Jest to masowa impreza sprawnościowo-obronno-turystyczna dla członków załogi HIL oraz mieszkańców Nowej Huty, mająca już swoje dobre tradycje. Program Marszu obejmuje dwa dni, natomiast Złot jest przewidziany na dzień 7 września (przejazdy autobusami o godz. 7.15 i 9.15). Kto jeszcze nie zgłosił swojego udziału w tej imprezie, może to zrobić do dnia 25 sierpnia w Oddziale PTTK HIL.

JÓZEF GLEŃ

st. referent ekonomiczny PBM Nowa Huta zmarł nagle 20 VIII 69 r. W Zmarłym tracimy ofiarnego i sumiennego pracownika, a ktywnego członka kółka PTE i drogiego koleżę. Pogrzeb odbędzie się 23 sierpnia o godz. 11 na Cmentarzu Podgórskim. Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Zakładowa i Rada Robotnicza PBM Nowa Huta oraz Zarząd Kółka PTE przy PBM.

Opinie • Dyskusje • Opinie • Dyskusje • Opinie • Dyskusje • Opinie • Dyskusje

Z towarzyszem LUCJANEM KARCEWSKIM, I sekretarzem KZ Pionu Głównego Energetyka, rozmawiałem już kilka razy. Z niewykorzystanych notatek zostało mi takie jego powiedzenie: „Największy wpływ na kształtowanie postaw ma bezinteresowność. Wysiłek podejmowany z przekonania ideowych, z potrzeby społecznej...”

To właśnie zdanie zadecydowało o ponownym spotkaniu. Tym razem w innych okolicznościach: przed plenum ideologicznym KF.

Wbrew zamierzeniu zaczęliśmy wszakże rozmawiać o sprawach organizacyjnych. — Gniewałem się, ale nie chciałem mu przerywać. Wiedziałem bowiem, byłem więcej niż przekonany, że i tak trafi na swój własny temat. Interesowało mnie wszakże od jakiej strony znajdzie ów supelek, o który chodziło...

I nie zawiądzi.

— O —
Największy wpływ wywarło nań pierwszy i drugie ideologiczne plenum KF. Były to — przypominę: wrzesień 1965, a następnie wrzesień 1966.

Zaczerpnął z obu tych plenów dużo energii do pracy. Plenum we wrześniu 1966 łączyło się, jak pamiętamy, z poprzedzającym go głosnym plenum Komitetu Wojewódzkiego partii, tzw. „majowym” (ideowo-polityczne). U nas w KF, a nieco wcześniej na plenum KW poświęcono wówczas wiele uwagi kadrom na kierowniczych stanowiskach, wyrażanym ideowym.

W latach 1965 — 1966 wycofano surowe wnioski do niektórych kierowniczych pra-

owników w Pionie. Musieli oni odejść ze stanowisk, a nawet i z partii.

W organizacji partyjnej Pionu zabrano się wówczas do rozbudowy szeregów partyjnych. Dokonano gruntownej analizy; ustalono gdzie należy rozwijać partię.

Efekty są. W ciągu czterech lat organizacja wzrosła o stu nowych członków (było 540 — jest ponad 640). I to mimo „odpływu”, który wyniósł w tym czasie chyba tyle, ile wzrost organizacji. Najważniejsze zaś jest to, że przyjmowano tych, których „chciano i tam gdzie chciano”. Są to w przeważającej ilości robotnicy i personel inżynierjno-techniczny.

Tow. Karczewski mówi:
— W POP Wydziału Remontów Elektrycznych przyjmowa-

— jeden z nich przewiduje wydajny wzrost żelaza w rudzie i w wadzie,
— drugi bazuje na doświadczeniach dotychczasowych, które przyznać trzeba nie są zbyt optymistyczne.

Blżej o ustaleniach, które zapadły podczas rozmów ze Zjednoczeniem w dniu 14 bm. oraz o bieżących pracach wspomnianego już zespołu roboczego i konkretnych zadaniach dla aktywów samorządu robotniczego wydziałów, zakładów i pionów — w następnym numerze „Głosu”.

Mgr T. BŁODA

Z pracy TGP

W ubiegły wtorek, 19 bm. odbyło się kolejne — tym razem poszerzone — zebranie prezydium Terenowej Grupy Partyjnej Osiedla na Wzgórzach, w którym uczestniczyli: przedstawicielka Komitetu Dzielnicowego PZPR tow. Podlaska, Komitet Fabryczny HIL reprezentował tow. K. Rajca, a Dzielnicową Radę Narodową inż. J. Krzywdę. Tematem obrad była działalność Komitetu Osiedlowego, współpraca i pomoc przedsiębiorstwa opiekuńczego oraz przygotowanie wyborów Komitetu Osiedlowego.

Podobnie jak w innych osiedlach Nowej Huty powstają się i na Wzgórzach kłopoty lokalowe (brak pomieszczeń dla ORMO, Ligi Kobiet czy innej organizacji), brak miejsc rekreacyjnych i rozrywkowych. Osiedla na Wzgórzach ma co prawda, odnowiony i ładnie wyposażony barak, w którym mieści się filia Młodzieżowego Domu Kultury, biuro TGP i Komitetu Osiedlowego. Ale to wystarczy za ledwie dla tych dwóch organizacji i dla młodzieży dzieci. Natomiast młodzież i dorośli nie mają żadnej świetlicy ani klubu. Jedyna, osiedlowa restauracja skupia wyłącznie amatorów większych ilości piwa i mocniejszych trunków. Boleska mieszkanców dająca się mocno we znaki jest brak sklepów warzywniczych, częste przerwy do głowy wody, pitnej, a także nie wykonana kanalizacja. Zastępcą się ścieki powodują częste wylewy na ścieżki i jezdnie obok przychodni lekarskiej, w czasie deszczu lub roztopów budynek przychodni tonie w ściekowej toplei do wysokości I pietra. Ten stan trwa już od roku — po przebudowie jezdni ul. Kołomyjskiej — i o to gospodarze osiedla mają wiele pretensji do Dzielnico-

Internacjonalizm a patriotyzm

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Pojęcie patriotyzmu, choć dużo starsze, bo zrodzone przez Wielką Rewolucję Francuską, nie jest przeciwstawne pojęciu internacjonalizmu. Właściwie bowiem rozumiany patriotyzm to nie tylko poczucie więzi i wspólnoty z narodem, do którego się należy, nie tylko miłość ojczyzny i przywiązanie do niej, jedność i solidarność z własnym narodem, gotowość

poświęcenia osobistego dobra i wygody sprawom narodu lecz także uznanie innych wartości społecznych, wzbogacenie międzynarodowego dobrotku kulturalnego a przede wszystkim uznanie i poszanowanie praw suwerennych innych narodów oraz traktowanie ich z należnym im szacunkiem. Walka i dbałość o dobro swego narodu winna być rozumiana jako walka o ideały humanizmu, wzajemne poszanowanie praw innych narodów, walka o dobro całej ludzkości.

Wyraża te idee i ściśle związane jest z pojęciem patriotyzmu internacjonalistyczne hasło „Za naszą i naszą wolność” wzniesione tylekroć przez polskich patriotów na wielu frontach gdzie walczono o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Internacjonalizm i patriotyzm są wykluczające się, uważać może tylko ten kto wypacza idee patriotyczne dla realizacji partykularnych celów. Ale wtedy nie może być mowy o patriotyzmie gdyż jest to wypaczenie w kierunku nacjonalizmu, która to postawa społeczno-polityczna stawia interesy swego narodu powyżej wszystkich wartości i podporządkowuje problemy społeczne i polityczne walce o interesy narodowe przeciwko innym narodom. Jako jednostronne absolutyzowanie pewnych elementów świadomości narodowej jest to szkodliwy obiów narodowego egoizmu, który przetrząsa się często w szowinizm będący przeciwieństwem tak internacjonalizmu jak i patriotyzmu. Współczesny imperializm usiłował często leczyć z pojęciem internacjonalizmu głoszenie zasad kosmopolitycznych twierdząc, że zasady suwerenności i niepodległości państw są przestarzałe i hamują rozwój współpracy międzynarodowej.

Nic bardziej fałszywego jak łączenie takiego postępowania z zasadami internacjonalizmu, odrzuca ono bowiem idee szacunku i poszanowania suwerennych praw innych narodów.

Powijanie idei narodowego patriotyzmu z ideami internacjonalizmu w krajach socjalistycznych jest jedną z najbardziej wartościowych części tradycji ideowej, która jest systematycznie wzbogacana w trakcie budowy nowego ustroju.

Nieprzypadkowo imperializm dąży do osłabienia i dezintegracji państw socjalistycznych stawia na rozbudzenie nacjonalizmów narodowych w tych krajach. Trw. specjaliści do walki z komunizmem rozumieją bowiem, że kojarzenie narodowych interesów państw socjalistycznych z interesami socjalistycznej wspólnoty ma decydujące znaczenie dla umocnienia internacjonalistycznej jedności komunistów.

Międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie wykazała, że wszystkie uczestniczące w niej partie uważają za wielki problem jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego. Narada ponadto dala odpowiedź na jakich zasadach można budować tę jedność. W głównym dokumencie narady stwierdza się, że jedność ta będzie budowana na zasadzie internacjonalizmu proletariackiego, solidarności i wzajemnego poparcia, poszanowania samodzielnności i równoprawności oraz nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych.

Ruch komunistyczny na świecie przeżywa jako podstawową zasadę ideowo-programową internacjonalistyczną noliukie nacachowania troską o wspólne dla wszystkich narodów interesy pokoju i socjalizmu.

JOZEF JANUS

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 20 BM. WL.

Zakład Mater. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	99
dolomit	93
wapno	110
wyroby smół. dolom.	67
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	95
koks wielkopiecowy	97
smoła	99
benzol	96
sieroczan amonu	97
Agglomerownia I	101
Agglomerownia II	103
Wielkie Piece	
surowka	103
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	103
żużel pienisty	99
żużel kawalkowy	99
Stalownia Martenowska	99
Stalownia Konwertorowa	101
Wydział Wlewnic	
wlewnice	101
Wlewnice Wstępne	
prod. surowa kęśk	103
prod. gotowa kęśk	102
prod. surowa kęśw	102
prod. gotowa kęśw	102
Walcownia Slabing	
prod. surowa	105
prod. gotowa	113
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	104
prod. gotowa	99
Walcownia Drobnych Profili	
prod. surowa prof.	94
prod. gotowa prof.	98
prod. surowa drutu	101
prod. gotowa drutu	100
Walcownia Zimna Blach	
blacha sur. czarna	103
blacha got. czarna	96
blacha sur. ocynk.	102
blacha got. ocynk.	103
blacha sur. ocyn. ogn.	94
blacha got. ocyn. ogn.	78
blacha sur. ocyn. elektr.	92
blacha got. ocyn. elektr.	89
taśma got.	79
W. dział Rur Zgrzewanych	
prod. rur	102
prod. got. rur	108
prod. got. prof. giet.	104
Wydział Odlewni	
prod. ogółem	103
stal elektr. surowa	102
odlewy stalowe	77
Wydział Mechaniczno-Konstr.	
wyroby kute ogółem	100
odkalki swob. kute	100
prod. ogółem	93
konstrukcje stalowe	100
Silownia	
energia elektryczna	102
Stal ogółem	102

Pracowali dobrze i rytmicznie. W czołówce najlepszych wydziałów i zakładów produkcyjnych hut w dalszym ciągu kroczą załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, która w sierpniu do 20 bm. wyprodukowała o 3,333 ton stali więcej niż planowano. Świetnie spisała się również załoga wielkich pieców, która legitymuje się nadwyżką produkcji, wynoszącą 6,709 ton surowki. Na słowa pochwały zasłużyły sobie także załogi obu aglomerowni. Aglomerownia I przekroczyła swoje zadania do 20 bm. o 2,056 ton aglomeratu, a Aglomerownia II o 6,092 tony. Doskonale tempem pracy wyróżniła się załoga Walcowni Slabing, która wyprodukowała dodatkowo 8,854 ton slabów. Wydań pracowała też załoga Wydziału Walcowni Wstępne. Do wykonania planu załozde Stalowni Martenowskiej zabrakło 1 proc. Złożyło się na to szereg trudności m. in. przekazanie do remontu pieca martenowskiego nr 10 i brak dostatecznej ilości płynnej surowki. Na szereg trudności napotkali także pracownicy Walcowni Zimnej Blach, którzy pomimo usilnych starań nie wykonali planu w asortymencie blachy cynkowej ogniowo- i elektrolytycznie.

Kombatantkie spotkanie

(Dokończenie ze str. 1)

zbiorowej mogile nie leżą żołnierze. Leżą tam starcy, dorośli i dzieci, których jedynym przestępstwem było to, że byli Polakami. 440 rozstrzelanych. W 1941 faszyści zarzucili egzekucji w Krzesławicach. Ruszyła fabryka śmierci w Oświęcimiu. Ten mord prowadzono na szerszą skalę. Pod krzesławicki pomnik często przychodzą mieszkańcy Wzgórz i innych osiedli Nowej Huty. Przysiadają wyliczając. Widać stąd jak na dłoni światła kombinatu. Gigant metalurgii tętni loskocem maszyn. Pracują ludzie. By stary austriacki fort, by inne pomniki martyrologii były tylko miejscem wyliczek, które chcą poznać pamiętki dawnych czasów.

R. W.

SN i FR

Wrześniowe plena zachętą do pracy

teria odnoszono do aktywów, i 2. planowemu rozwojowi organizacji.

— O —

— A gdyby nie było wrześniowych plenów, czy nie zajmowałbyś się tymi sprawami?

— Na pewno byśmy się zajmowali. Jest jednak różnica — odpowiada Karczewski. — Wrześniowe plena stworzyły szczególny klimat wokół tych spraw, klimat wymagania. Odbiły się one szerokim echem wśród aktywów. Mam na myśli zwłaszcza czołowy aktyw. Zaangażowany. I to społeczny i gospodarczy. Na ten aktyw ludzie zdecydowanie uważnie patrzą. Oceniają jego postępowanie i zaangażowanie. Do rzadkości należy,

byśmy mieli teraz do aktywistów, któregoś ze społeczników, poważniejsze pretensje.

Dużo z zależy o d a k t y w u. I to od c z o ł o w e g o a k t y w u. Ten aktyw stanowiący czołowe partyjną najchętniej wchłania idee wrześniowych plenów KF. I to jest chyba główna myśl I sekretarza Pionu Głównego Energetyka. Powiedział on też więcej:

— W ciągu tych paru lat udało nam się skupić wokół instancji dużo dobrego, zdolnego, zaangażowanego aktywu. A aktywu, ma wtedy chęć do pracy, jeżeli instancja podejmuje i załatwia sprawy, które go nurtują. Wrześniowe plena pobudziły do pracy. Wpływ ich na poprawę stylu oraz atmosfery społecznej działalności był ogromny. A z naszym aktyvem... chce się pracować!

— O —

„Wylądowaliśmy” więc, razem z sekretarzem, w kręgu zagadnień ideowo - moralnych i kwalifikacji politycznych aktywów. I to czołowego, kierowniczego. Jest w tym niewątpliwie echo majowego plenium KW z 1966 roku. Jak widać na trwałe weszło ono do naszej pracy. A przyszłość — zbliżające się kolejne już piąte ideologiczne posiedzenie fabrycznej instancji partyjnej, co winno być na nim głównym, „uderzeniowym” i kierunkowym tematem?

— Trudno powiedzieć. — Sekretarz wyraża myśli. — Sądzę, że przede wszystkim, zajmniemy się działalnością ideowo-wychowawczą wśród młodzieży. Ten temat podsuwa życie...

Zetemesowskie brygady poprawy jakości produkcji działają od lutego. Po półrocznej pracy tych brygad można pokusić się o dokonanie oceny funkcjonowania tej inicjatywy w poszczególnych wydziałach kombinatu, w których to zetemesowcy przygotowali własny program udziału w pracy nad polepszeniem jakości.

Trudny lipiec stalowników

Jakkolwiek obie stalownie uzyskały w lipcu wyniki lepsze niż w poprzednich miesiącach, to młodzieżowcy zarówno ci z siódmego pieca martenowskiego jak i ze zm. I Stalowni Konwertorowej nie wywiązali się do końca ze swych regulaminowych zadań. Trzeba jednak zwrócić uwagę na obiektywne czynniki, które spowodowały oddanie prymatu przez konwertorowców i obniżenie lotów przez załogę pieca nr 7.

Piec martenowski nr 7 miał przedłużoną kampanię, co było spowodowane trudną sytuacją wydziału. Wykonanie o prawie połowę więcej wytopów, niż było to planowane, musiało się odbić niekorzystnie na wynikach zarówno ilościowych, jak i jakościowych.

Brygada Stalowni Konwertorowej, w większości wskaźników osiągnęła wyniki gorsze niż dotychczas. Ale w prawie

poprzednie miesiące wyniki produkcyjne, a co ważniejsze — wytworzenie odpowiedniej atmosfery, szczególnie w konwertorowej, przyczynia się do poprawy jakości w całych wydziałach.

Warto jednak przyspieszyć prace zmierzające do powołania nowych brygad w P-55 (planowano powołać takie bry-

spółeczno — administracyjne wydziałów.

Piecowi z P-60 i Agregat Elektrolityczny Oddziału z P-62 — pozostają w tyle

Zarząd Zakładowy ZMS w Walcowni Zgniatacz rozwinął od maja inicjatywę na ostatni odcinek WCK. Brygada ta pracuje rytmicznie i dobrze. Nowym inicjatywą było połączenie w jedną brygadę służb technologicznych i pomocniczych. Takie rozwiązanie sprawdziło się.

Natomiast wyraźnie pozostają w tyle pracownicy pieców węglanych nr 10 i 13. Po miesiącu dobrej pracy dopuszczają się wykroczeń przeciw technologii, co przynosi straty. Niewiele pomagają rozmowy prowadzone przez ZZ ZMS z pracownikami tych brygad.

W Walcowni Zimnej Blach po początkowych trudnościach nastąpił od czerwca wyraźny zwrot. Trzy z czterech brygad: wygiadarki, walcarki 5. czołkowej i Ocywniwni Elektrolitycznej uzyskują dobre wyniki, osiągają założone limity. Kiepsko natomiast z rytmicznością jest w brygadzie AEO. Po miesiącu dobrej pracy, w lipcu znów nie osiągnięto założonych wskaźników jakościowych. Warto, by Zarząd Zakładowy z P-60 i P-62 jeszcze więcej pracy poświęcił swym brygom. Osiągane przez nie w niektórych miesiącach wyniki wskazują, że zarówno piecownicy ze zgniatacz, jak i brygada z AEO są w stanie pracować dobrze. (rat)

Jak rozwija się inicjatywa poprawy jakości produkcji

gady na striperze i zestawach), warto, by ZZ ZMS z martenowskiej pomyślał również o rozszerzeniu zetemesowskiej akcji.

Najrytmiczniejsza praca, nowe brygady

Od początku do dziś, bez jakichkolwiek zahamowań, pracują brygady w Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Slabing. Założone przez te brygady limity są od początku wysoko przekraczane, wyniki systematycznie ulegają poprawie.

Nie mniej ważna jest operatywność obu zarządów zakładowych ZMS. W Slabingu od 15 lipca powołano młodzieżową brygadę na maszynie ogólnego czyszczenia, jednym z najbardziej newralgicznych agregatów wydziału. Od 1 sierpnia powołano nową brygadę w P-61, która obstarwiła jedną zmianę ciągu walcowniczego.

Zetemesowcy tych wydziałów myślą o utworzeniu nowych brygad: na wysięce w walcowni gorącej i nożycy w slabingu.

Tak dobra praca brygad na stanowiskach pracy i ZZ w kierunku rozwijania inicjatywy wyraźnie świadczy o prężności tych organizacji i dobrej atmosferze, jaką stworzyło młodzieżowcom kierownictwo.

wszystkich utrzymała się limity wydziałowych. Ponieważ jednak pozostałe brygady pracowały lepiej niż poprzednio, młodzieżowcy zajęli znacznie gorsze miejsce.

Jeśli jednak oceniamy całokształt pracy tych brygad, to nie można zapomnieć, że przez

Szkolenie działaczy Rady Robotniczej

Stale rozwijająca się działalność Samorządu Robotniczego w naszej hucie i w jej ramach praca Rad Robotniczych w wydziałach hutniczych, wymaga nieustannego wzrostu poziomu przygotowania do niej. Stąd poszukiwania coraz to nowszych form szkolenia dla działaczy Rady Robotniczej. Niedawno zakończyło się szkolenie przeszło siedemdziesięciu przewodniczących oraz sekretarzy Oddziałowych Rad Robotniczych HIL, odbyte w Niepolonicach. Obecnie powstaje w Radzie Robotniczej HIL program szkolenia na nowy okres pracy.

Pierwsza forma szkolenia obejmuje wszystkich nowo wybranych działaczy do ORR w kampanii sprawozdawczo-wyborczej w br. Rozpoczęcie się ono po konferencji sprawozdawczo-wyborczej Rady Robotniczej HIL, a więc prawdopodobnie w listopadzie. Prezydium RR proponuje podzielenie go na dwa etapy, z których pierwszy zakończony będzie w czerwcu roku przyszłego, zaś drugi trwać ma od września r. 78 do czerwca r. 79.

Druga forma szkolenia, odbywającego się stale raz w miesiącu, ma obejmować przewodniczących oraz sekretarzy ORR. Do końca bm. zostanie sporządzony wykaz osób objętych szkoleniem, w tym miesiącu również powstanie program szkolenia. Zasadniczą tematyką szkolenia obejmie wykłady o roli Samorządu Robotniczego w działalności naszej huty i uprawianiu poszczególnych organów Samorządu, o kluczowych problemach wynikających z zadań gospodarczych HIL, przede wszystkim w aspekcie realizacji uchwały II plenum KC i uchwał V Zjazdu partii. Tematami wykładów będą również takie sprawy jak warunki socjalno-bytowe załogi huty, nowe prawo pracy itd. Trzecia forma szkolenia obejmie aktyw współdziałający z ORR.

Tak więc dla działaczy ORR zaczyna się nowy pracowity okres, w którym przyjdą nowe doświadczenia wraz z nową wiedzą nabytą w ramach regularnego szkolenia. ik.

Investor jest centralną postacią każdej inwestycji. Wymaga się od niego aby znał całokształt problematyki danej budowy — poczynając od jej zaprojektowania — a na rozliczeniu kończąc. Inwestor musi być dosłownie wszędzie — na każdym miejscu i o każdej porze — gdzie i kiedy dzieją się rzeczy w mniejszym lub większym stopniu związane z realizacją konkretnej inwestycji.

Panuje na ogół niekwestionowany pogląd, że inwestor ma największe obowiązki w porównaniu do pozostałych uczestników procesu inwestycyjnego to jest projektanta, wykonawcy robót i dostawcy maszyn i urządzeń. Dalo to impuls do zapoczątkowania zmian, zmierzających do usprawnienia nadzoru inwestycyjnego w drodze przekazania niektórych zadań generalnemu wykonawcy. Wydano też w tym przedmiocie odpowiednie przepisy — dalsze przepisy są przygotowywane.

Przepisy przepisami — a praktyka praktyką — chciałoby się powiedzieć. Chyba nie bez faktycznego uzasadnienia Uchwała II Plenum KC Partii mówi o potrzebie edukacji naszego aktywnego społeczeństwa i o potrzebie przeciwdziałania szkodliwym nawykowi w działalności inwestycyjnej. Cóż — z pewnością są poważne trudności z nadążaniem niektórych ludzi za prawidłowym kierunkiem przemian.

Budowa walcowni taśm potwierdziła te niejakie integracje poczynania pozostałych uczestników procesu inwestycyjnego rolę jaką spełnia inwestor w realizacji inwestycji. Potwierdza — ponieważ budowa walcowni taśm realizowana jest w szczególności niekorzystnych warunkach. Jak wiadomo — walcownia taśm jest inwestycją o dużej skali, wysokim stopniu złożoności i skomplikowania, inwestycją nie mającą pełnego pokrycia dokumentacyjnego w chwili rozpoczęcia jej realizacji — nie mającą wreszcie — początkowo — w pełni zamówio-

O budowie Walcowni Taśm — optymistycznie

Mgr Jerzy Naleziński

nych a obecnie całkowicie zrealizowanych dostaw — no i co rzecz niebaratna inwestycja, której okres realizacji ma być wydatnie skrócony.

Tutaj właśnie potwierdza się i weryfikuje praktycznie rola inwestora — centralnej postaci tej budowy. To właśnie tutaj inwestor musi wiązać nawet najdrobniejsze elementy zagadnienia aby nadać całości kształt możliwie najbardziej spójny i jednolity. Inwestor bowiem nie może pozwolić na to aby jakiegokolwiek niedomagania — także te, które wynikają z niepełnego wykonywania zadań przez innych uczestników budowy, zdezorganizowały jej przebieg. Choćby te niedomagania uzasadnione były specyficznymi warunkami realizacji inwestycji. Inwestor nie może dopuścić aby te czy inne niedomagania zaważyły decydująco na koszcie, jakości i ostatecznym terminie ukończenia obiektu lub kompleksu inwestycyjnego.

Posłużmy się przykładami, z których być może nie każdy jest świadomy i najbardziej reprezentatywny.

Cóż z tego, że przepisy przewidują, iż dostawcy inwestycyjni (maszyny, urządzenia i konstrukcje) zaliczane do wartości produkcji budowlano-montażowej winny być planowane i realizowane przez wykonawcę robót?

Jeżeli wykonawca robót ma trudności z ułokowaniem zamówienia na dostawę inwestycyjną — a przy tej budowie jest to niemal reguła — to na miejscu jest przecież inwestor. Wszystkie zatem drogi prowadzą do inwestora. I inwestor bierze na siebie ten dodatkowy obowiązek aby tylko budowa szła. Może ten do-

datkowy obowiązek dotyczyć np. dostawy rur do rurociągu gazu i powietrza, dostawy zasuw kominiowych lub zasuw odcinających do kanałów spalinyowych czy chociażby dostaw rekuperatorów do pieców przepychowych. Inwestor zamawia, kompletuje dostawę, dostarcza na budowę.

Lecz inwestor to pojęcie ogólnikowe. Za tą nazwą kryją się ludzie. kryje się działalność określonych ludzi. W danym przypadku działalność pracowników Zespołu Zaopatrzenia I-4 — przede wszystkim. A jeżeli zajdzie potrzeba interwencji? Oczywiście interwenują. I to dość często. Interwenują nie tylko koledzy Pest, Luszowski, Bialek czy inni pracownicy tego zespołu. Interwenują także inż. Fraczk lub inż. Kubala z Działu Zaopatrzenia Inwestycji. A jeżeli i te interwencje nie wystarczają to interwenuje jeszcze inż. Korczakowski — od lat jako pracownik MPC z powodzeniem uzyskujący dla potrzeb inwestycyjnych Huty dostawy wydawałoby się niemożliwe do zrealizowania.

Inny przykład. Z przepisów wynika, że obowiązek koordynowania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe ciąży na generalnym wykonawcy. Ponieważ budowa walcowni taśm rozliczana jest etapami, dla należącego do niej obowiązków winny być spełnione dwa wymogi. Kierownik budów podlegający zarządom gen. wykonawstwa muszą posiadać pełną znajomość zakresu rzeczowego danego etapu — oraz znajomość aktualnego stanu wykonawstwa robót realizowanych przez podwykonawców.

Co miesiąc jednak nie kto inny ale właśnie inwestor — do-

Konkurs dla racjonalizatorów

Od pierwszego dnia lipca trwa w naszej hucie nowy konkurs dla racjonalizatorów, pn. „Konkurs Tematyczny”, który zakończony zostanie 31 grudnia br. Oto zasady konkursowe: tematy powinny być opracowane i zgłaszane w ter-

minach zawartych w tematyce konkursowej. Jeśli rozwiązanie tematu nastąpi w terminie wyznaczonym w tematyce, nie później jednak jak do 31 grudnia br., autorzy projektu otrzymają nagrody w wysokości 50 proc. nagrody przewidzianej w tematyce konkursowej. Udział w konkursie mogą brać wszyscy pracownicy HIL indywidualnie lub zespołowo. Nagrody konkursowe będą wypłacane po wprowadzeniu projektu do produkcji, oprócz wynagrodzenia przysługującego twórcy projektu. Gdyby nagroda miała być wyższa od wynagrodzenia racjonalizatorskiego — zostanie skorygowana do wysokości wynagrodzenia.

Jakie względy będą brane przede wszystkim pod uwagę przy ocenie zgłoszonych projektów? A więc łatwość i możliwość szybkiej realizacji, łatwość uzyskania materiałów potrzebnych do zrealizowania projektu. Jeśli zdarzy się, iż kilka projektów będzie doty-

Wrzesień 1939

Byliśmy osamotnieni...

Można zaryzykować stwierdzenie, iż nie ma w naszym kraju nikogo, kto nie miałby własnego stosunku do wydarzeń sprzed lat dokładnie trzydziestu, kiedy to hitlerowskie samoloty po raz pierwszy zrzuciły bomby na domy polskie, a uzbrojeni po zęby żołnierze Wehrmachtu rozpoczęli realizację hitlerowskiego Drang nach Osten. Przemyśleliśmy to. Wielu z nas przeżyło to tragiczne wydarzenie historyczne. Inni, młodszy, znają je głównie z nauki historii, z filmów, z opowiadań własnych rodziców, starszych braci i sióstr. Mieliśmy czas na uzyskanie dystansu od tragicznych dni września 1939 r., pozwalającego lepiej widzieć, lepiej rozumieć.

Myślę o tym wszystkim, gdy rozmawiamy na temat tamtego września z Bolesławem Królem, starszym wytypiaczem ze Stalowni Martenowskiej, uczestnikiem kampanii wrześniowej w szeregach II pułku artylerii lekkiej w Kielcach. Akurat w tym czasie Bolesław Król został powołany do służby wojskowej. Pamięta ze szczegółami przebieg krótkiej dla niego wojny i dziś mówi z gorzkością: Nie mieliśmy amunicji, nie było czym strzelać z naszych dział! Cóż mogła sprawić wola walki, wobec tego, że nasza armia była źle zorganizowana i źle uzbrojona.

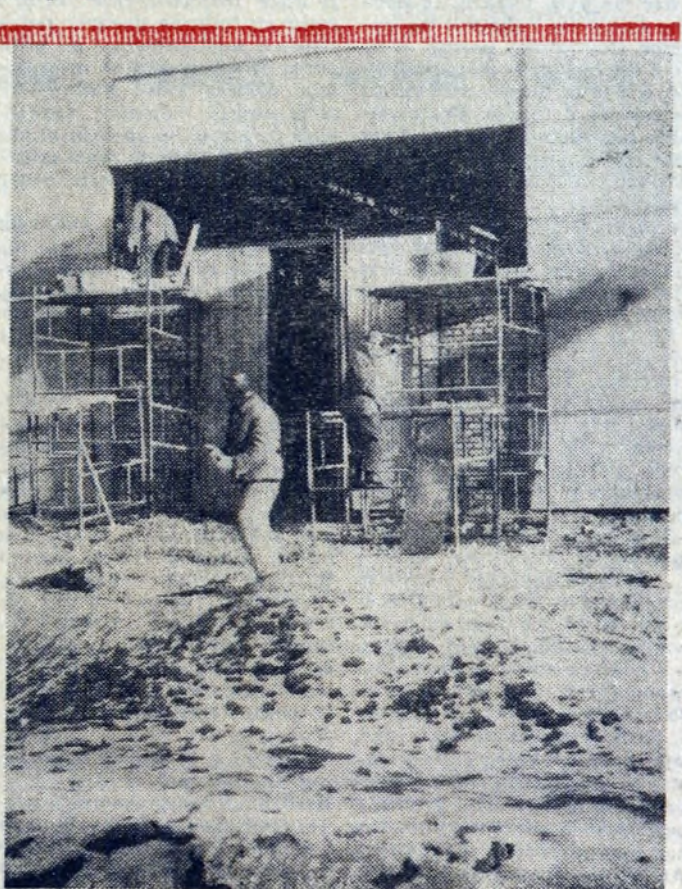
Bolesław Król pracuje na pierwszym i piątym martenie. Już wiele lat. Wychował dwóch synów, również dziś członków załogi huty. Obaj są w Zgniataczu. Starszy już po służbie wojskowej. Bolesław Król w ten sposób kończy swoje wspomnienia z tamtego września: Po powrocie z wojska mój syn powiedział mi, że teraz już nie mogłoby się zdarzyć klęska, jak w 39 r. To nie to samo wojsko. Dziś jest ono dobrze wyposażone, wyszkolone. Mój rozmówca dodaje: mamy sojusze, przyjaźń z ZSRR, nie jesteśmy osamotnieni. A w 39 roku byliśmy sami!

Rozumiemy się dobrze. Mamy wspólne poczucie, iż tamta klęska była udziałem nie tylko całego narodu, ale też osobista sprawa każdego jego obywatela. Od niej zaczęły się przemiany. Tak mówi o niej Bolesław Król, od wielu lat członek świetnej załogi Stalowni Martenowskiej w naszej hucie. Logicznym następstwem tego stwierdzenia jest zrozumienie historycznego biegu wydarzeń, które musiały się tak potoczyć. ik.

czyć jednego tematu, wzajemnie się uzupełniając — projekty mogą zostać połączone: nagrody w takim wypadku zostaną podzielone procentowo. Warto podkreślić, iż w razie zgłoszenia projektu przez brygadę racjonalizatorską, nagroda zostanie podwyższona o 50 proc. (ik)

Oto niektóre punkty regulaminu nowego konkursu: jego sponсорowanie pośród twórców-racjonalizatorów może przynieść hucie wiele ciekawych nowych rozwiązań, zaś Klubowi Techniki i Racjonalizacji HIL dalsze umasowienie ruchu racjonalizatorskiego w wydziałach HIL.

Równocześnie warto przypomnieć o trwającym jeszcze do końca września „Konkursie Jakościowym” dla racjonalizatorów. Jak wskazuje kalendarz — projekty konkursowe trzeba jak najszybciej zgłaszać w wydziałowych komórkach wynalazczości. Suma nagród zespołowych wynosi 70 tys. zł, przy czym pierwsza — 20 tys. zł. Suma nagród indywidualnych obejmuje 28 tys. zł, zaś nagroda pierwsza 10 tys. zł. (ik)



Na budowie walcowni taśm.

Fot.: B. ŁUCKOS

Na tropie niechlujstwa

Woda wyżej!

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wiedzieć, że wydziały — jak niesforne szubaki — karane są i to progresywnie, jeśli przekroczą swój limit. Jeden metr sześć wody kosztuje 2 złote z drobnymi. Jeśli wydziały przekroczy 30 procent limitu, cena metra wody jest wyższa o 100 procent. W ślad za limitami poszły i kontrole, które przeprowadza inspekcja W-29.

Niestety, grupa inspekcyjna składa się z 9 osób. Wiadomo, że tak mała liczebna grupa nie jest w stanie przeprowadzać systematycznych kontroli wszystkich obiektów. Tym bardziej nie może ona podjąć, że spadają na nią również i inne ważne obowiązki: remonty instalacji, tam gdzie nie ma służb utrzymania ruchu, odczyty wodomierzy, bieżąca ich wymiana, naprawy. A przecież kontrole marnotrawstwa wody, natychmiastowe usuwanie przecieków — muszą być operatywne. I tu zaczyna się rozdział drugi, o kapitalnym znaczeniu — społecznym.

NIE TYLKO PRACUJEMY — TAKŻE MIESZKAMY

Niezrozumiała jest lekko-myślność ludzi, niedokreślających kranu, obojętnie patrzących na wodę płynącą z uszkodzonych przysięgów, umywalek. Ci sami klną potem we własnym domu, gdy woda nie dochodzi na wyższe

piętra, nie ma mowy o kąpielach, czasem nawet trudno ugotować obiad. Klną i mówią: co oni wy rabiają? To nie oni — to my. Przecieki w kombinacie bowiem stanowią mniej więcej 10 procent miesięcznej produkcji wody. Jest to tyle, ile zużywa w ciągu doby nasza dzielnica. To już nie jest przeliczenie na złotówki, ani nawet na zużycie cennego przecieku surowca — wody ale na zszarpane nerwy mieszkańców.

GOSPODARNI — I NIEFRASOBLIWI

W okresie alarmu, gdy w wielu miastach Polski zaczęto racjonować zużycie wody, ruszyła w teren kombinatu kontrola. Przez trzy dni sprawdzano wszystkie podstawowe i pomocnicze wydziały huty — oczywiście przy pomocy motocykla. Jej plan? Kilkadziesiąt usterek, z których najpowszechniejsze to cieknięcie kurki, przysięga, umywalki, płuczki kłozetowe. Sama tylko Odlewnia Staliwa miała na swym koncie 21 takich grzechów. W cztery dni później znów inspektorzy wzięli się do dzieła. Sprawdzali, czy usunięto miejsca przecieków. Co się okazało? W Stalowni Martenowskiej np., że wprawdzie z 5 usterek usunięto cztery, ale powstały nowe uszkodzenia. W Zakładzie Koksochemicznym —

było 5 usterek, w czasie drugiej kontroli już 14, w tym 6 niedokreślonych kurków. Gwoli sprawiedliwości godzi się powiedzieć, że Odlewnia usunęła wszystkie braki. Ale też częste są w hucie wypadki polewania wodą pitną trawników, klombów, chłodzenia mleka — choć lodówka byłaby tu na pewno bardziej potrzebna inwestycja — choćby z względów epidemiologicznych.

Wydział Wodny ma doskonałe rozeznanie sytuacji. Jak twierdzi np. jego kierownik inż. Andrusiewicz — im większy wydział, im więcej doświadczył na własnej skórze kłopotów z wodą — tym większe wykazuje zrozumienie, w małych natomiast — prawie anarchia.

Wnioski? Nasuwają się same. Wydziały muszą we własnym zakresie dokonywać bieżących kontroli, usuwać natychmiast przecieki, sprawdzać szczelność instalacji. Bana, nawet karać bezmyślnych, którzy kilku sekund żałują na dokręcenie kurka. Jednym słowem: wykazać więcej gospodarności. By mieszkańcy Nowej Huty, wśród których — podkreślam to celowo — wielu jest pracowników huty — nie powtarzali codziennie: woda wyżej!

BRONISŁAWA ROSZKO



W Stalowni Konserwacyjnej. Fot. M. GLĄDYSEK

Górnicy — zbawidowcy z wizytą w Nowej Hucie

W dniach od 16 do 18 bm. Zarząd Fabryczny ZBoWiD HiL podejmował wycieczkę zbawidowców górników z kopalni węgla brunatnego Turów. Goście w liczbie 50 osób z wiceprezesem tamt. kopalni ob. Popielem, sekretarzem ob. Duszą i przew. Komisji Propagandowej ob. Filem, to dawniejsi żołnierze 2 Armii Wojska Polskiego, którzy po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 r. osiedlili się celnymi kompaniami w poszczególnych wioskach nad Nysą Łużycką. Oni to właśnie od chwili powstania kopalni Turów, na apel Ministerstwa Górnictwa i Energetyki pospieszyli z pomocą w jej uruchomieniu i do dziś pracując tam na odpowiedzialnych stanowiskach, cieszą się uznaniem miejscowych władz i społeczeństwa. Jak wiadomo kopalnia ta prowadzona systemem odkrywkowym pracuje na potrzeby polskiej, NRD-owskiej i czechosłowackiej energetyki. Początki tej pracy były b. trudne, ale dawniejsi żołnierze nie zawiedli i na tym odcinku. Na pustkowiu pobudowano odpowiednie obiekty zarówno administracyjne, jak i socjalne dla załogi kopalni. Widzieliśmy i podziwialiśmy ten trud polskiego robotnika, ponieważ zbawidowcy HiL zostali zaproszeni na tamtejszy teren i w maju br. korzystaliśmy z serdecznej gościnności gospodarzy kopalni Turów. Organizacja zbawidowska w Turowie ma za sobą poważne osiągnięcia zarówno organizacyjne, jak i zawodowe o czym mogliśmy się przekonać na miejscu. Wizyta drogich nam gości w Nowej Hucie, to dalsze ogniwo w zacieśnianiu kontaktów i dzieleniu się wspólnym doświadczeniem organizacyjnym. Na ten temat prezes Zarządu Fabrycznego ZBoWiD tow. Dąkowski mówił na spotkaniu w klubie w dniu 17 bm., gdzie zebrani aktywni zbawidowcy naszej huty oraz górnicy zbawidowcy z Turowa mogli w bezpośredniej pogawędce omawiać stare żołnierskie dzieje i sprawy dzisiejsze. Po wręczeniu pamiątkowych upominków i odpiewaniu „sto lat” do późnych godzin wieczornych trwały rozmowy górników z hutnikami, z wielkim pożytkiem dla obu stron.

Nasi goście po zwiedzeniu Wieliczki, zabytków Krakowa i kombinatu oraz spotkaniu w naszym klubie, na pewno wyniosą na krańce Polski najlepsze wrażenia z tego pobytu, bo zawsze drogą żołnierskim sercem jest to, co zdobyto z takim trudem i pomnane jest w codziennym wysiłku ku chwale naszej ojczyzny.

Poniżej dwa zdjęcia ze spotkania.

K. S.

FOT. J. PODLECKI



Jeżeli stawiamy na postęp techniczny...

Dziś już truizmem byłoby wyliczanie potrzeby rozwijania postępu technicznego nawet w naszej nowoczesnej hucie. Rozumiemy: życie idzie naprzód, wygrywa ten, kto nie pozostaje w tyle za postępem technicznym kroczącym naprzód w świecie milowymi skokami. Stąd w ślad za postępek techniczny musi rosnąć zainteresowanie jego wprowadzaniem w wydzielach nowohuckiego kombinatu. Zainteresowanie czynne, w postaci wykonywania zadań postępu technicznego. W tym kontekście zaciekać musi realizacja planu postępu technicznego w hucie w zakończonym już półroczu br.

W dniu pierwszego stycznia br. plan obejmował łącznie dwieście dziewięćdziesiąt osiem zadań, w tym dyrektywne i własne. Przewidziane nakłady na realizację tych zadań w tym roku — 46.787 tys. zł, nie uwzględniając środków inwestycyjnych oraz na kapitalne remonty. Spór trudności nasuwa ustalenie efektów w złotych. Tylko w stosunku do 13 proc. zadań można ustalić ich efekty: w rb. przeszło

14 mln zł, w roku przyszłym prawie 46 mln zł i w r. 71 przeszło 39 mln zł. Pozostałe zadania przyniosą poprawę jakości produkcji, poprawę organizacji warunków pracy itp., a więc wartości sumujące się w ogólnych wynikach huty.

Analiza wykonania tych zadań w poszczególnych pionach i wydzielach huty przyniosła orientację, iż w pierwszym półroczu 9 proc. z nich zostało wykonanych do końca, większość znajduje się aktualnie w realizacji, natomiast 17 proc. jest zagrożonych. Nie jest nadmierną skrupulatnością badanie stanu wykonania planu postępu technicznego w połowie roku, gdy pamięta się o kłopotach z tym planem w roku ubiegłym i jego ostatecznym niewykonaniu w stu proc. To konieczność podyktowana troską o osiągnięcie zamierzonych efektów i obowiązków. Stąd dyskusje i kroki podejmowane aktualnie w kierownictwie huty, a ostatnio w Radzie Robotniczej HiL, która również wzięła na swój warsztat analizę aktualnego wykonania zadań postępu technicznego. Przejrzmy odrzuć do wniosków skonkretyzowanych na posiedzeniu Prezydium Rady Robotniczej HiL we wtorek miniony. Dziewięć procent wykonania planu w pierwszym półroczu nie stanowi dobrej prognozy. Już samo planowanie z założeniem wielkiej ilości zadań na ostatni kwartał stwarza niebezpieczeństwo, stąd wniosek, by rozłożenie realizacji na poszczególne kwartały stało się bardziej

równomierne. Rozwiązaniu tej trudnej sprawy mogłoby służyć też etapowanie realizacji niektórych zadań, ze ścisłym określeniem procentowym na okres półroczny, roczny gdy wiadomo, że zadania te wymagają dłuższego czasu.

Wobec zagrożenia części tegorocznych zadań, głównie z powodu trudności we współpracy z instytucjami naukowobadawczymi (dokumentacja) oraz z przyczyny braku potencjału wykonawczego też, budować należy przyszły plan w oparciu o przebadane z góry możliwości, przede wszystkim własne, czyli Wydziału Projektowo-Konstrukcyjnego HiL. Potrzeba dalszego wzmocnienia kontroli działalności koordynatorów w hucie i samej koordynacji. Wzmocnić także powinien się udział przedstawicieli Oddziałowych Rad Robotniczych w realizacji planu postępu technicznego, zwłaszcza przy jego układaniu i kontroli wykonania. O tych sprawach mówili na posiedzeniu Prezydium RR. przewodzący je sekretarz RR tow. T. Błoda, M. Szefer, K. Biedroń, inż. D. Gajos i inni. Z pewnością nie jest jeszcze za późno dla podjęcia kroków zmierzających do jak najwyższego procentowego wykonania planu postępu technicznego na rok bieżący. Jednak musi nastąpić zmasowane wysiłków w tych sprawach, które mogą jeszcze zostać rozwiązane w br. zgodnie z harmonogramem, huta przecież stawia na postępek, reprezentując go w naszym hutnictwie. I. KOZ.

List z kolonii

Szanowny Panie Redaktorze!

W Swinoujściu znalazłem się wraz z kierownikiem Działu Socjalnego Władysławem Zolnierkiem, który wszystkie niedziele lipca i sierpnia poświęcił na kontrole placówek kolonijnych. Gdy przybyliśmy na miejsce, do Ośrodka, zrozumiałem dlaczego tak duże uzależnienie — hutników ma ta kolonia. Mamy przecież tyle innych: palaców — czołgo w Porabce, idealny dla najmniejszych kolonistów; wybudowaną przez HiL szkołę-pomnik w Piwnicznej, gdzie powietrze jest, jak mówią, kryształowe i Poprad nie ma równych sobie; jeżdżą dzieci do Strzyżowa, gdzie wspólnie, lecząc, dolegliwości reumatyczne mikroklimat i łagodny Wistok potrafią uszczęśliwić każdego dziecko; są działające jak magnes baseny z podgrzewaną wodą w Stalowej Woli.

Tymczasem kolonię w Swinoujściu — kilka pawilonów z dyktypowatymi dziećmi spontanicznie gromkimi „hurra”. Dobrze utrzymane chodniki, drogi dojazdowe, ładne zadrzewienie, kolorowy taker na domkach oraz walec przyjaciele dzieci — psy kolonijne z Działem i niezwykle pocieszna Zaba na czele — sprawiają wrażenie przytulności, swojskości i stwarzają doskonałe warunki do relaksu i wakacyjnej przygody.

Samo położenie obiektu daje dużą gwarancję bezpieczeństwa — wysoki osiatkowanie, brama strzeżona przez wartę kolonijną w dzień, a w nocy przez dozorców oraz Dłoka i S-kę pozwalają na spokojny wypoczynek. Do plaży natomiast 10 minut spaceru leśną ścieżką.

Plaża wręcz wymarzona dla dzieci: szeroka, pusta (Swinoujście z natłoczonymi plażami leży za kanalem) morze bezpieczne, tagodnie opadające. Na plaży obowiązują dzieci, surowy regulamin: grupy kąpią się sukcesywnie pod okiem ratownika i wychowawcy, a między kolejnymi kąpielami dzieci grają w piłkę, bawią się

piaskiem, śpiewają, jednym słowem odpoczywają.

Samo otoczenie oraz sprzyjająca pogoda wytwarza u dzieci doskonałe samopoczucie. Wszystkie są uśmiechnięte, dowcipują, cieszą się morzem, otaczającą przyrodą, wakacjami. Na dobry humor duży wpływ mają też pełne żołądki. Starannie dobrany personel jest w pełni świadomy swoich obowiązków, a jak się z nich wywiązuje najlepszą cenzurką jest pochwalna sympatia kolonistów.

Osobną uznaną należy się kierownikowi mgr Bolesławowi Rogozińskiemu. Jest bardzo wyrozumiały, a ponieważ wszystkie „gra” i używając języka kolonistów „jest fajowo”, stąd pogodny uśmiech stale gości na jego twarzy, a nieodłączna fajka może śmiało konkurować z kominiarzą polskimi parowozami...

Kończąc, mogę śmiało zapewnić rodziców, czego i sami doczytają się w listach od dzieci, że pociechy ich tu bezpiecznie i zdrowo wypoczywają.

MGR WOJCIECH BARAN

Prawie 5 tys. dzieci w Nowej Hucie oglądało „Czterech pancernych i psa” dzięki ZBoWiD

W ramach akcji „Wakacje w mieście” również Zarząd Fabryczny ZBoWiD w HiL postarał się o rozrywkę dla dzieci pozostających w mieście po kolonjach, czy dla dzieci, które przyjechały do nas na wakacje z innych stron kraju. Około 5 tys. dzieci oglądało ostatnio film „Czterech pancernych i psa”, wyświetlany w Klubie ZBoWiD w lipcu, a w sierpniu w pomieszczeniach Zespołu Pieśni i Tanca ZDK.

Zbawidowcy potraktowali tę sprawę, jako część swojej pracy przed IV Kongresem ZBoWiD, zaś koszty filmu pokryła huta. Nie trzeba pisać jak bardzo film podobał się wszystkim dzieciom. (uk.)



Erlich S., Manel M., Wesołowski W., Zawadzki S. S. — Spór o życie państwa — Warszawa 1961, KJW. Opracowania z zakresu teorii państwa, do jakich należy omawiana książka, należą na naszym rynku wydawniczym do rzadkości. Zbiór ten wychodzi w pewnym

Mówią lekarze

Jak pić?

Wbrew pozorom, nie będzie to rozprawa na temat szkodliwości picia alkoholu, ani też pouczenie jak pić, żeby się nie upijać. Tematem mojej rozmowy z dr inż. Julianem Zabickim i docentem dr Edwardem Kiciem jest wyrównywanie strat wody i soli mineralnych w organizmie podczas gorących dni lata.

Nie wszyscy wiedzą, że podczas kąpieli robotnik na gorącym stanowisku potrafi stracić 8 do 10 litrów wody dziennie, u nas w hucie średnia ta wynosi do 4 litrów. Przez pocenie się tracimy również dużą ilość soli kuchennej, a także i witamin. Uczucie pragnienia występujące wówczas nagminnie to prawidłowa reakcja organizmu, dającego znać o niedoborach. Ale pragnienie jest miernikiem tylko do pewnej granicy.

Na szczęście jemy w lecie jarzyny i owoce — naturalne witaminy. To stanowi najlepsze uzupełnienie. Ale tylko wtedy, gdy żywimy się racjonalnie, a nie wyłącznie 10 dekową porcją kiełbasy, schaboszczakiem i niezłą ilością chleba.

Stąd też w niezbyt popularnym wśród hutników napoju — witaminizowanej wodzie gazowanej — smak soli. Dodaje się ją — co może i psuje walory smakowe tego napoju — z konieczności, by uzupełnić wspomniane już straty soli. Dodaje się również i witaminę C, łatwo rozpuszczalną w wodzie, która z kolei daje kwaśny, przyjemny smak. Przeróżne napoje, wśród których jest i herbata z wielowarstwowym sokiem odtworczym „hutnik”, „Krytyka”, o której wydział się dobiłają z zapalem godnym lepszej sprawy — nie zniwelują jednak w całości niedoborów. Toteż trzeba

pamiętać i o tym, że po powrocie do domu dopiero po posiłku — zmęczenie ustąpi po dwóch godzinach. Organizm wróci do równowagi.

Należy pić małymi porcjami — a często. Mała porcja — to właśnie jedna butelka „hutniczej” czy „Krytyki”. Przy dużych porcjach, wypijanych butelką za butelką — następuje duże rozcieńczenie krwi i znów nadmierne pocenie połączone z wydalaniem, a więc znów strata wody w organizmie. Błędne koło. Nadmierne picie obniża również sprawność fizyczną, bo obciąża układ krążenia. Organizm musi wówczas przepuścić większą masę krwi przez nerki.

Ale wróćmy do walorów smakowych. Dlaczego np. nie można do hutniczej wody dodać cukru, co zlikwidowałoby słony jej smak? Można, ale tylko w bardzo ostrym reżimie sanitarnym, a takimi warunkami jeszcze nie dysponujemy. Cukier bowiem — to nieścisłownie sprzyjająca rozwojowi bakterii pożywka. O zatrucie, masowe zakażenie pokarmowe wtedy nie trudno. Dla przykładu taka historia: stał sobie baniak z kawą, do której wszyscy mieli dostęp. Więc przyszedł jeden z pracowników i nabrał swoim naczyniem kawy. Kiedy po dwóch godzinach spragnieni koledzy przyszli się napić kawy — wszyscy zachorowali na biegunkę. Naczynie było zainfekowane.

Tak więc — proste z pozoru pytanie: jak pić — okazuje się bardzo złożone, skomplikowane. Uwzględnia się tu bowiem czynniki epidemiologiczne, a więc to, co najbezpieczniej dla zdrowia a walory smakowe schodzą na drugi plan w obliczu niebezpieczeństwa infekcji. (BR)

SPORT i turystyka

Udany obóz

Jak twierdzą koszykarze Hutnika — tegoroczny obóz kondycyjno-szkoleniowy w Wiśle był najbardziej udanym zgrupowaniem z dotychczas organizowanych w lecie przez klub. Czternaście dni treningów, uzupełniających zajęć sportowych, sprawdzianów (specjalistyczne ćwiczenia specyficzne dla danej dyscypliny) składało się na szkoleniowy program zgrupowania. Ale plan zajęć uzupełniały i wycieczki — na Czantorle, do Szczyrku z jazdą wyciągiem na Skrzyczne włącznie — co poza zdobywaniem kondycji stanowiło również i atrakcyjną rozrywkę. Udało się ognisko z kiebasą pieczoną na patykach, której smakowi woń rozchodziła się po całej Wiśle, a echa powtarzały słowa śpiewanych piosenek. Obozowym życiem dyrygował inż. Andrzej Krupa — kierownik zgrupowania, wspólnie z trenerem Mieczysławem Hankiem.

Dwutygodniowy obóz pomógł

sementować kolektyw. Do tego stopnia, że kiedy jeden z zawodników Krzysztof Kolendo w tydzień po obozie ożenił się, zorganizował przyjęcie weselne specjalnie dla kolegów z drużyny.

Koszykarze przygotowują się do sezonu, który rozpocznie się w połowie października. Trenują intensywnie, trzy razy w tygodniu, a już w najbliższy poniedziałek i wtorek rozegrają w Andrychowie zawody kontrolne. Przeciwnikiem będzie reprezentacja juniorów Krakowa przygotowująca się do centralnej spartakiady młodzieżowej. Występują w niej zresztą dwaj juniorzy Hutnika: Adrian Urbański i Mieczysław Grochał.

Zyczymy koszykarzom, by ich start w tegorocznym sezonie był równie udany jak obóz w Wiśle, i by ich zmagania o wejście do II ligi zostały uwieńczone sukcesem w myśli porządku: do trzech razy sztuka!

Sukces szachistów Hutnika

Z tarczą wrócili z Międzynarodowego Festiwalu Szachowego w Augustowie zawodnicy Hutnika. W głównej imprezie Festiwalu — turnieju drużynowym o puchar Podlasia zdobyli trzecie miejsce, zdobywając 27 pkt. Wyprzedził ich zespół Legionu Warszawa (wice mistrz Polski) — 29 pkt i Jagiellonia Białystok 27,5. Już te drobne różnice punktowe świadczą o sile i wytrzymałości walce. Szachistami Hutnika grali w składzie: R. Gąsiorowski, K. Steczkowski, S. Porębski, J. Lesiak i wszyscy w równym stopniu przyczynili się do sukcesu. Bo też niewątpliwym

sukcesem jest trzecie miejsce, jeśli się weźmie pod uwagę, że:

● w rozgrywkach nie brał udziału J. Kostro, który aktualnie startuje w Międzynarodowym Turnieju Indywidualnym w Polanicy,

● brało w nim udział 40 drużyn co świadczy o randze turnieju, a wśród nich Włosi, Jugosłowianie, zespół z NRD,

● Hutnik wyprzedził w turnieju drużynę mistrza Polski Maraton W-wa; a także I-ligowe zespoły Startu Łódź i Lublina, Anilany Łódź.

Drugi zespół Hutnika uplasował się w drugiej dziesiątce.

Równocześnie z tą imprezą odbywał się indywidualny turniej, w którym startować mógł jedynie A. Grohler. Upłasnął się on wprawdzie w drugiej 10, ale zdobył normę kandydata na mistrza.

Czwarte miejsce uzyskał Hutnik w błyskawicznym turnieju drużynowym, w którym startowało 20 zespołów. Hutnik tym razem wyprzedził Jugosłowian — 60 pkt., Start Łódź 59,5 pkt., Syrena Warszawa 58 pkt., od której Hutnik był gorszy jedynie o punkt.

Jeszcze jedną imprezą festiwalu był błyskawiczny turniej indywidualny z udziałem 300 zawodników, wśród których znalazła się szóstka z Hutnika. III m. zajął Gąsiorowski, X Steczkowski, XVI Nagrocki — junior Hutnika. Wejście do finisu to niewątpliwym sukcesem tego młodego szachisty.

Augustowski Festiwal to nie tylko wielka impreza sportowa. Ma ona również walory wypoczynkowe. Czternaście dni nad pięknym jeziorem — to wspaniały relaks, który w połączeniu z treningiem podczas rozlicznych imprez, powinien przynieść efekty już podczas I-ligowych rozgrywek naszego zespołu szachowego.

Rajd Szlakami Lenina

W dniach od 15—21.IX. 1969 organizowany jest Międzynarodowy Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina. Zgłoszenia na trasy górskie, nizinne, motorowe i kolarskie przyjmują od 20 bm. wszystkie koła PTTK oraz biuro Oddziału.

Apelujemy do wszystkich turystów, pracowników huty, stażystów oraz mieszkańców Nowej Huty o wzięcie udziału w w/w imprezie turystycznej, na szlakach podanych w poprzednich numerach naszej gazety i wydanym przez Oddział PTTK biuletynie. Komitet Organizacyjny prosi kierownictwa wydziałów o pozytywne załatwienie próśb pracowników o udzielenie urlopu dla wzięcia udziału w Rajdzie.

Podajemy przebieg tras motorowo-samochodowych:

Trasy 3-dniowe. Start z Krakowa.

I — Skawina — Wadowice — Międzybrodzie — Żywiec — Zaborna — Poronin;

II — Wiśnicz — Tropie — N. Sącz — Krościenko — Poronin;

III — Sulkowice — Zawoja — Zubrzyca G. — Czarny Dunajec — Poronin;

IV — Dziekanowice — Łapanów — Limanowa — Krościenko — Poronin.

Trasy 2-dniowe. Start z Krakowa.

I — Dziekanowice — Łapanów — Limanowa — Czorsztyn — Poronin;

II — Skawina — Zawoja — Zubrzyca G. — Poronin;

III — Gdów — Mszana Dolna — Krościenko — Czorsztyn — Poronin.

Przebieg tras kolarskich zostanie ustalony przez Klub Kolarski i podany zainteresowanym do wiadomości. Meta rajdu kolarskiego, na stadionie LKS Poronin.

Wszelkich informacji udziela Biuro Oddziału PTTK i Komisje Oddziału, licząc na liczny udział załogi w rajdzie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Otrzymałmy list zaadresowany do działu sportowego naszej gazety, podpisany enigmatycznie „Kibice”. Trudno go potraktować inaczej niż list anonimowy. Ponieważ jednak doceniamy intencję autorów listu, którym leżą na sercu jak najlepsze wyniki piłkarzy Hutnika, prosimy o skontaktowanie się z redaktorem działu sportowego.

DZIĘKUJEMY...

za kartki z pozdrowieniami, które przesyłali nam:

● juniorzy Hutnika z obozu w Suchej

● koszykarze Hutnika z obozu w Wiśle

● juniorci i kierownictwo sekcji piłki ręcznej MKKS Wanda z obozu kondycyjnego w Barcicach.

Zwiczny zapach lasu i świeży powiew wiatru od rzeki. Głęboki oddech nabrany w płuca. Rozgrzane pola pachną koniczyną i ziołami. Można wyciągnąć się na słońcu wśród zielonej, wysokiej trawy albo pójść nad rzekę i posłuchać jej szumu uspokajającego nerwy. Wypocznik. Ktoż z nas nie marzy o tym w upalny dzień wśród murów miasta?

Ruch czterobrygadowy stworzył również stalownikom ze Stalowni Konwertorowej możliwości wypoczynku poza miastem, daleko od dymów i wycieków miejskich. Doleńnię organizmu człowieka z miasta przy okazjach wypadów za miejskie granice w wieku dwudziestym nie jest luksusem, ale koniecznością. W naszej hucie, dzięki organizowaniu masowego wypoczynku na łonie natury, może w nim uczestniczyć cała załoga wraz z rodzinami. Może — jeśli chodzi o czas wolny od pracy.

W gorących miesiącach, to jest w lipcu i dotąd w sierpniu załoga Stalowni Konwertorowej uczestniczyła w siedmiu wycieczkach. Były to świetne dni w Bieszczadach, dwa dni na pięknym szlaku Czorsztyn—Szczawnica, w połączeniu ze spływem Duncy.

Następnie jednodniowa wycieczka do Szczawy i Szczawnicy. W lipcu na 25-lecie PRL odbyto wycieczkę do Warszawy dla zwiedzenia stolicy, którą, jak się okazało, nie wszyscy jeszcze widzieli. W ramach wypoczynku po pracy, czyli po godzinie 16, wyjeżdżano ze Stalowni w tym okresie na Zarabie, do Niepołomic, Tenczyńska, czyli w pobliskie miejsca gwarantujące dobre powietrze i kontakt z naturą.

Rozmawiam z przewodniczącym koła PTTK w tej Stalowni — Zbigniewem Serczykiem — o formie wypoczynku po pracy stała się bardzo popularna w naszej Stalowni. Jest dużo chętnych. Powodzenie cieszą się zarówno wycieczki typowo wypoczynkowe na krótszych trasach, jak parodniowe ze zwiedzaniem. Gdyby tylko było więcej możliwości uzyskania autobusów.

Pamiętam jeszcze pierwszy okres, gdy wielu ludzi z huty trzeba było zachęcać do wyjazdu w dzień powszedni, po pracy poza miasto. Dziś sytuacja wygląda wręcz odwrotnie. Chętnych jest więcej, niż wytrzymują do możliwości transportu autobusowego. Zasmakowano w wycieczkach, nauczono się korzystać z lasu, rzeki i słońca nie tylko w niedzielę. Dziś wysoko ceni się relaks w kontakcie z przyrodą. To duża zasługa huty. Ale i nowa potrzeba, którą trzeba coraz lepiej zaspokoić. Cały nowy problem w okresie letnim będących szczytowym sezonem wypoczynkowym. W Stalowni Konwertorowej na przestrzeni letnich tygodni dotąd w wycieczkach i wypoczynku po pracy wraz z rodzinami wzięło udział 330 osób. Chętnie pojechałoby więcej w tym czasie.

Z hali konwertorów nad rzekę i do lasu

Czy nie można znaleźć rozrywkę? Przychodzą na myśl autobusy MPK z zielonych linii, stojące w pogotowiu na ulicy Smoleńsk. Czy nie warto byłoby przemyśleć nowej formy organizowania wypoczynku po pracy dla hutników przy pomocy tychże zielonych linii MPK? Może za zrytualizowaną opłatą, może za częściową odpłatnością ze strony użytkowników z huty, jeśli zakupienie kursów do Myślenic lub do Skali Kmity byłoby zbyt kosztowne dla Rady Zakładowej? Jednak zapewnienie środka komunikacji wyłącznie dla hutników o określonej godzinie i w określonym dniu już byłoby bardzo pomocne i zachęcające. Propozycja do omówienia z MPK, które zapewne też wolałoby mieć zagwarantowaną frekwencję, skoro podstawia wozy. Można by tę formę organizowania wyjazdów za miasto traktować jako posiłkową do końca września, nim nadejdą chłody.

Drugą interesującą sprawą w rozmowie na temat wypoczynku stalowników w plenerze jest wykorzystanie czasu spędzonego nad rzekami i wśród zieleni. Stynne już w hucie grzybobraniem nie mają większych widoków w br. Natomiast godzinę popołudniową np. nad Rabą szczególnie sprzyjać więcej sprzętu sportowego, zwłaszcza do siatkówki, kosmetki. Warto byłoby zakupić go jeszcze. A ponadto: czy w licznych konkursach organizowanych w hucie nie można dawać więcej nagród typu sportowego? Radość nie tylko dla nagrodzonego.

Dobremu wykorzystaniu wycieczki w sensie krajoznawczym służy punkt informacyjny w kole PTTK w Stalowni Konwertorowej dysponujący folderami, przewodnikami itd. Bravo. Warto by inne wydzia-

ły również dbały o tę stronę wypoczynku wyjazdowego. Lektura przewodnika zwykle zachęca do powstania z zielonej trawki i wyruszenia w okolice, jeśli wie się, że kryją one coś ciekawego. Ruch, to zwiększone spożycie świeżego powietrza, szeroki oddech. Więc postulat dalszego zwiększania informacji dla uczestników wycieczek, zwłaszcza tych mniej ściśle programowanych, na południu. Na przykładzie Stalowni Konwertorowej. I w jeszcze jednym Konwertorowa może być przykładem. Mianowicie w inicjatywach kobiecej części załogi, kobiet-turystek. Np. aktualnie Złot Stalowników, przewidziany na 27 i 28 września, będzie organizowany przez pracownice tego wydziału, bardzo aktywne turystki, z przewodniczącą komisji kobiecej Rady Zakładowej ob. Cecylią Noszczyńską i sekretarzem koła PTTK ob. Zofią Gac na czele. Złot odbędzie się w Góracz Świętokrzyskich. Nie należy wątpić, że panie zaprogramują tę imprezę w najbardziej szlachetnych, szlachetnych, łącznie z imprezami artystycznymi i nawet gorącą kiebasą dla złotowców. Stalownia Konwertorowa z dużym zaufaniem powierza Złot w ręce turystek z zamilowania.

Tak więc można wnioskować, że dłuższe wycieczki są coraz lepiej wykorzystywane przez ich uczestników z huty w sensie programu i atrakcyjności założonych przedsięwzięć. Natomiast ciekawszymi mogłyby być wyjazdy popołudniowe np. na Zarabie, gdzie ciągle jeszcze dla wielu kawiarnie są atrakcją nr 1. Ładne, to prawda, ale chodzi o ruch, kontakt z przyrodą, lasem.

I. KOZ.

Wilk i... święty

Prokurator NRE umorzył dochodzenie przeciwko biskupowi Defreggerowi, niegdyś oficerowi Wehrmachtu, który podczas II wojny światowej rozstrzelał we wsi Filetto 17 Włochów.



W roku 1944 we wsi Filetto... i w 1969 w Monachium.

rys. L. SZALECKI

Rozległy temat ingerencji różnego rodzaju Kościołów i wyznań religijnych w sprawy świeckie ma swoją długą historię i nadal ingerencja ta jest szeroko stosowana we współczesnym świecie. Ponieważ temat to nie wszystkim dostatecznie znany, uznaliśmy za celowe zapoznać z nim Czytelników, nawiązując do historii, jak i faktów ze współczesnego życia.

W słowniku wyrazów obcych z roku 1939 znajdujemy taką definicję klerykalizmu: „kierunek polityczny, dążący do poddania spraw świeckich wpływowi kleru, religii lub Kościoła”.

Określenie to jest jak najbardziej trafne. Kiedy mówimy o klerykalizmie, mamy bowiem na myśli polityczną działalność Kościoła i duchowieństwa. Klerykalizm jednak jest nie tylko kierunkiem politycznym, związany jest także z szerszym zakresem problemów społecznych. Inną więc, bardziej wziętą definicję, która zagadnienie klerykalizmu ujmie bardziej wszechstronnie, znajdujemy w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN z roku 1965. Czytamy w niej, że „klerykalizm w znaczeniu szerszym oznacza całokształt postaw życiowych, poglądów i dążeń, mających na celu zapewnienie duchowieństwu decydującego wpływu na życie społeczne, polityczne i kulturalne”.

Sformułowana wstępnie definicja wyjaśnia nam już jedną bardzo ważną sprawę: klerykalizm to nie to samo co religia lub religij-

Sprawy wciąż aktualne

KLERYKALIZM (I)

ność. Są to rzeczy najzupełniej różne: klerykalizm obejmuje sferę życia świeckiego, które określane jest nieraz przez katolików jako życie doczesne, religia zaś sprowadza się do wiary w istnienie pozaziemskich sił boskich. Z tego wynika rzecz dalsza: krytyka klerykalizmu nie jest równoznaczna z krytyką religii, nie dotyczy bowiem wiary religijnej, lecz wykorzystywania i nadużywania religii dla określonych, bardzo świeckich celów.

Warto posłużyć się drastycznym przykładem, aby wydatnie omawianą kwestię. Po najeździe wojsk hitlerowskich na Polskę, rzymskokatolicki episkopat niemiecki ogłosił list pasterski do wiernych, w którym czytamy między innymi:

„W tej rozstrzygającej godzinie zachęcamy i napominamy naszych katolickich żołnierzy, by posłuszni fuhrerowi wypełnili swój obowiązek i gotowi byli poświęcić się dlań całym swoim jestestwem. Wzywamy wiernych, by w swoich modłach błagali Opatrzność

o doprowadzenie tej wojny do błogosławionego zwycięstwa i pokoju dla naszej Ojczyzny i naszego narodu”.

Jednocześnie we wszystkich kościołach katolickich w Niemczech na polecenie biskupów rozbrzmiewały we wrześniu 1939 roku dzwony na znak triumfu. Kazania niedzielne poświęcone były chwale Boga i niemieckiego oręża. W tym samym czasie w Polsce płonęły miasta i wsie, kościoły i klasztory...

Biskupi niemieccy zaangażowali więc autorytet religijny i moralny Kościoła dla wsparcia zbrodniczej agresji. Taka działalność spotkać się może jedynie z krytyką i potępieniem.

Przy rozpatrywaniu problemu klerykalizmu, nasuwa się skojarzenie z dokumentem jak najbardziej klerykalnym, z encykliką Piusa XI „Quadragesimo Anno” z 1931 roku, w której motywami religijno-moralnymi uzasadnia się potrzebę klerykalizacji całości życia społecznego. Według encykliki papież jest najwyższą instancją osądzającą wartość ustroju społeczno-gospodarczego. Powołując się na religię i moralność Pius XI potępił —

rzecz jasna — ustrój socjalistyczny, wyraził natomiast aprobatę dla faszystowskiego ustroju w Włoszech.

Cofnąc się jeszcze kilka wieków wstecz, przypominając analizę Fryderyka Engelsa na temat wojen religijnych XVI stulecia, w których antyklerykalne ruchy społeczne już dochodziły do głosu.

„W wojnach tych — pisał Engels — szło przede wszystkim o bardzo określone, materialne interesy klasowe. Wojny te były walkami klas tak samo jak późniejsze walki wewnętrzne w Anglii i Francji. Jeżeli wówczas te walki klasowe nosiły piętno religijne, jeżeli interesy, potrzeby i żądania poszczególnych klas ukrywały się pod szatą religijną, nie zmienia to bynajmniej istoty rzeczy i tłumaczy się łatwo stosunkami owych czasów”.

Engels zaprezentował najbardziej przydatną do rozpatrywania antyklerykalizmu metodę. Można z powodzeniem parafrazować stwierdzenie Engelsa i powiedzieć, że w specyficznej sytuacji społecznej antyklerykalizm jest zewnętrzna forma wyrażania interesów, potrzeb i żądań poszczególnych klas, grup i warstw społecznych. Ostrze antyklerykalizmu chłopskiego, który pojawia się już w średniowieczu, wymierzone jest — wbrew pozorom — nie tylko przeciwko Kościołowi, lecz głównie przeciwko stosunkom feudalnym, które Kościół utrwalał.

DANUTA RYBARCZYK (c.d.n.)

GŁOS MŁODYCH

Z obozu ZD ZMS w Nowej Hucie

Szkolenie, piosenka i słońce

Autobusem dojeżdża się do Znamierowic. Potem jeszcze z kilometr albo półtora przez las i już jesteśmy nad Jeziorem Rożnowskim. W miejscu, w którym rozbił namioty obóz Zarządu Dzielnicy ZMS w Nowej Hucie.

Przez dwa miesiące, lipiec i sierpień odpoczywa i szkoli się aktywna młodzież z nowohuckich zakładów pracy i szkół. W czasie czterech dwutygodniowych turnusów uczestniczyło w dzielnicowej akcji letniej ponad dwieście osób.

Ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy ZD Zbudowała sama młodzież w czynnie społecznym. Przy niewielkich funduszach, systemem gospodarczym postawiono kilka domków campingowych, prowizoryczną kuchnię (ale posiłki przez nią przygotowywane są znacznie smaczniejsze niż w reprezentacyjnej restauracji nad jeziorem — „Relax” w Gródku), budowano boiska.

Nie mają aktywności nowohucki komfort. Większość uczestników mieszka w dużych wojskowych namiotach.

Jednak niedomogi te rekompensowane są wspaniałym położeniem. Jezioro, las i... cisza, której tak brakuje w większości miejscowości wypoczynkowych.

Kiedy byłem w Znamierowicach, u zetemesowców naszej dzielnicy, kończył się właśnie turnus dla aktywnie propagandowego. Prowadzili go Bogdan Pieczara i Tadek Szczygieł. Z młodzieżą spotkali się m. in. sekretarz KD PZPR tow. Janusz Szcurek i wiceprezes Prezydium DRN tow. Lech Kmetowicz. Gościł też na obozie wiceprzewodniczący ZW tow. Marcinkowski. W czasie obozu dyskutowano również o literaturze i jej społecznej funkcji, a prowadził te zajęcia młody poeta i krytyk, zarazem działacz ZMS Roman J. Pyrczak. Widać więc, że program

był ciekawy. Uczestnicy wypoczynku nad jeziorem nie tylko piękna brzoza opalają, ale i wiedzę, którą z pewnością pomoże im lepiej jeszcze pracować w swych macierzystych organizacjach.

Oczywiście, wpływ na to, że wszyscy oceniali obóz jako bardzo udany miały nie tylko zajęcia i pogoda. W swej pierwszej połowie sierpień nie szczędził słońca. Tak rozświecał młodzież, jak propagandziści nowohucki nie udaje się często spotkać. To zasługa Jurka Cichockiego i jego gitar, z którą nie rozstał się prawie. Dodajmy jeszcze, że Rysiek Chwałoj kwaternistrz obozu potrafił zadbać o nalażone zaprowiantowanie, co w warunkach panujących nad Jeziorem Rożnowskim jest nielada sztuką. (rat)

Pobłażać naśladownictwu?

Spotykamy ich na ulicy. Może nie często, ale czasem zdarzy się ujrzeć dziecko-kwiat. Barwne, kwieciste spodnie, bluzki, tancuchy, dzwonki — którymi się obwiszają, wywołują czasem uśmiech pobłaźnia, czasem odruch sprzeciwu. Nazywają ich hippiesami, ale to, co rzuca się w oczy, to tylko zewnętrzne objawy tego zjawiska.

Nie każdy niechłuj o ekstrawaganckim stroju jest hippie. Częściej, tylko bezmyślnym naśladowcą tego ruchu. Ale bywa, że w swym małpowaniu idą dalej. Porzucają pracę, studia. Czasem — zaczynają zażywać środki chemiczne o narkotyzującym działaniu, pozostawiając trwałe ślady u mózgu.

Zaczynają prowadzić życie — zabawę, namiętne pogardę do pracy, z której przecież korzystają. Przecież żyją przeważnie na garnuszku swych rodziców, mimo tych swych dwudziestu, dwudziestu paru lat. Budują się przeciw społeczeństwu ładowi, ale chętnie czerpią z tego co to społeczeństwo wypracowało. Nie lubią płacić w pociągach, tramwajach. Oto w zarysie ich postawa wobec świata.

Na dzieci — kwiaty patrzy się u nas niejednokrotnie pobłaźliwie. „Podrobie i zmądrzeje” — mówi się. Czy można jednak pozwolić sobie na przesadną tolerancję?

A kto zwróci tym młodym ludziom zdrowie stracone na wycieczkach w tri?

Przechodzimy czasem obojętnie obok zjawisk społecznie negatywnych. Kiedy urośnie ono do rangi problemu, dziwnie się. Jak do tego doszło?

Nie ma ich wielu. Nie spotyka się ich gdzieś. Ale oni spotykają się ze sobą i z innymi młodymi, tymi co łatwo idą na lep barwności stroju, pływackiej filozofii. Wciągają coraz nowszych do swego grona, próbują się organizować w grupy.

Korzystają z nas z większą bezkarności, niż w innych krajach, na Zachodzie, skąd bierze początek to zjawisko. Tam wyrosło na gruncie bezdecepcji i przestępczości. To nie spośród młodych robotników rekrutują się prawdziwi hippiesi.

Ten „ruch” nie ma u nas klimatu, na pewno nie rozwinie się na większą skalę. Żył się tylko bezmyślnym małpowaniem kłopotliwych wzorów. SNIFR

Spotkanie z sportowcami

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, Zarząd Fabryczny ZMS opiekował się ekipą Warszawy, która brała udział w XLV Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce. Z tej okazji 16 bm. Prezydium ZF ZMS podejmowało w kombinacji zawodników, trenerów i działaczy jednego z czołowych polskich klubów — WKS Legia Warszawa.

Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze. Goście interesowali się pracami ZMS w kierunku umasowienia sportu wśród załogi HIL oraz pracą wychowawczą w KS Hutnik. Wiele mówiono o roli trenera — wychowawcy. Zgodnie podkreślano, że właśnie kadra trenerska ma decydujący wpływ nie tylko na wyniki sportowe zawodników, ale i na kształtowanie postaw ideowo-moralnych młodzieży.

Na zakończenie przedstawiciele WKS Legia wręczyli Zarządowi Fabrycznemu propozycję od Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej. W imieniu ZF ZMS i KS Hutnik wiceprzewodniczący ZF i wiceprezes Hutnika, tow. Bogusław Szczepka wręczył gościom propozycję klubu i upominki od ZF ZMS. (rat)

z wykończeniem letnich remontów domowych majsterkowiczów? Czy jednak takie „figle” dziejące się pod szyldem Wydziału Handlu DRN w Nowej Hucie nie podrywają jego autorytetu, a także zaufania mieszkańców dzielnicy? (dz)



PLASTYCY NOWEJ HUTY

EWA BUCZYŃSKA



lat, chwali sobie mieszkanie i pracownię w wieżowcu przy Centrum D, które dzieli z Walentym Gabrysiakiem, swym mężem, również artystą-plastykiem. Kompletne urządzenie pracowni potrzebne do wykonywania różnorodnych technik graficznych jest bardzo kosztowne, toteż artyści-graficy korzystają często z dobrze wyposażonej pracowni Akademii. Nie oznacza to wcale, że w warunkach „domowych” nie może powstać rzecz równie dobra. Np. „Złoty pejzaż”, obraz dla mnie o wielkiej urodzie i sugestywności — to odbitka z drzeworytu wykonana przy pomocy... wałka do ciasta.

Gdy techniczna precyzja łączy się z poetycką fantazją i spontaniczną wyobraźnią — powstają dzieła zdolne poruszyć nawet opornego odbiorcę — tym bardziej że oprócz prac zaszyfrowanych w trudne skróty i metafory — są też rysunki, litografie, drzeworyty noszące ślady b. konkretnych inspiracji. A więc kopalnia węgla, życie górników po pracy, praca w hucie, rodzimy folklor z legendą i historią, polski krajobraz, konie, itp.

A przy tym Pani Ewa jest młoda, nowoczesną kobietą i lubi ładne suknie, dobre wino... i Skąldów.

Cieszy się z perspektyw bardzo krótkiego wprowadzenia do pracy w hucie, który czeka ją jeszcze w bieżącym roku z racji otrzymania stypendium Ministerstwa Kultury.

Wystawa prac Ewy Buczyńskiej w Galerii „Rytm” czynna do końca miesiąca. Zapraszamy.

J. DUSZANOWICZ
Fot. J. BROŻEK

Powrót, który daje szansę

Szczek kłódki, Łoskot otwieranej bramy i oślepiający blask słońca. Wolność. Idą szybko, nie oglądając się w tył, za siebie gdzie zostały mury więzienia. Oglądać się nie wolno, bo wtedy — kto wie, czy się tu nie wróci. Taki to jest przesąd.

W Komendzie Dzielnicy MO zgłosiło się od 23 lipca wielu byłych więźniów, którym amnestia umożliwiła powrót do normalnego życia. Z zawiadomieniami, które nadsyłała administracja więzień wynika, że powinno ich być więcej. Jeszcze się nie zgłosili. Na co czekają? A na co czekają ci, którzy nie stawili się do pracy?

— Jedni zrobili sobie wakacje, inni, ci że wst, pewnie się do żniw wzięli — mówią funkcjonariusze MO. Siedzący w gabinecie majora Ciszewskiego. — Jeśli oni do nas nie dotrą, choć mają taki obowiązek, to my do nich przyjdziemy.

Ludzie, którzy stykają się z wolnością po tej przerwie w życiu — jak można by nazwać pobyt w więzieniu, nie zdają sobie sprawy z tego, że Milicja chce im ułatwić pierwsze kroki w nowym życiu. Dać szansę poprzez pracę, normalny, ustalony tryb życia, w którym nie ma miejsca na przestępstwa. Na przykład w więzieniu w Ruszcu, uczestniczył w rozmowach przedstawiciel Wydziału Zatrudnienia DRN, od razu wręczając skierowania do pracy. Zdarza się jednak i tak, że kierownictwo zakładu nie zawsze chce zatrudnić byłego więźnia. Szczególnie wtedy, gdy jest w wieku poborowym. Wiadomo, pracuje dwa, trzy miesiące i pójdzie do wojska. To z gruntu niesłuszna praktyka. Nawet jeśli przyjdzie po tych kilku miesiącach zatrudnić kogoś nowego, tym na mocy amnestii zwolnionym z więzienia trzeba dać pracę, podać rekę, inaczej nie uniknie się następnych kolizji z prawem. Więc przyjeżdżają do Nowej Huty z Tarnowa, Wiśnicza, Stargardu Szczecińskiego,

Grudziądza, Myślenic i pobliskiej Ruszcy. Większość na pewno sobie postanawia: już nigdy więcej. Choć bywa i tak jak w przypadku Ferdynanda M. Wyszedł na mocy amnestii z więzienia w Tarnowie, nie zgłosił się w Komendzie Dzielnicy, pojechał do Brzegu, w Wrocławskie i tam dokonał oszustwa a więc tego samego przestępstwa, za które został poprzednio ukarany. Niczego się nie nauczył, czy taki był zadufany, że tym razem wszystko ujdzie mu na sucho?

— Ale amnestia to nie tylko powrót z więzień. To także uniknięcie kary — jeśli sprawca przestępstwa (objętego ustawą o amnestii) s a m, d o b r o w o l n i e s i ę z g ł o s i d o o r g a n ó w ś c i g a n i a, a więc do Prokuratury czy MO. Jak dotąd zgłosiły się do KD MO cztery osoby, ujawniając:

● napad rabunkowy dokonany na pijanego mężczyznę i obrabowanie go z obrączki, zegarka, portmonetki z zawartością 800 zł. Sprawca nie został zatrzymany, będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy, gdyż rozboje — tak jak m. in. gwałty, zabójstwa, wymuszenia rozbójnicze — nie są objęte amnestią. Może jednakże liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary, nawet na zawieszenie kary. Ale o tym zadecyduje sąd,

● kradzież płaszczka w restauracji „Hawelka”,

● kradzież zegarka i płaszczka ortalionowego,

● paserstwo — a konkretnie zakup zegarka, o którym było wiadomo, że pochodzi z kradzieży. Przy okazji kara została darowana również sprawcy kradzieży, gdyż podczas przesłuchania przyznał się do popełnienia czynu.

Jednakże te cztery osoby — to za mało. I w liczbach bezwzględnych i przede wszystkim w stosunku do spraw, które trafiają do Dzielnicy Komendy MO. Wprawdzie artykuł 8 ustawy o amnestii mówi o tym, że można się zgłosić do 31 grudnia i ujawnić okoliczności dokonanego przestępstwa — ale na co to czekać? Czyż nie więcej warto jest spokojne sumienie, świadomość, że ma się już czyste konto? Koniec nekających myśli, wewnętrznego rozdarcia.

Z tej szansy trzeba skorzystać!

A swoją drogą zbyt małą rolę w popularyzacji ustawy o amnestii odgrywa organizacja partyjne i związkowe. Jak mnie informowano i funkcjonariusze MO i prokuratorzy chętnie zrelacjonowali na zebraniach załogi zawłóciły prawne amnestijnego aktu. A więc trochę więcej inicjatywy!

BRONISŁAWA ROSZKO

SKLEPOWE KŁOPOTY

— Czy już macie buty z tyżkami? bo od września czynne będzie sztuczne lodowisko. — Niestety jeszcze nie mamy. — A czy już zamówiliście te buty, kiedy będą? — Zamówione, zamówione... — A tymczasem mamy dobre wrotki na szynach, torby turystyczne, materace turystyczne, kilka gatunków obuwia sportowego, galanterii i innego sprzętu.

Powyższy dialog toczy się w sklepie sportowym przy Placu Centralnym w Nowej Hucie. Włączam się do rozmowy. — A są tenisówki?... zbliża się przecież nowy sezon szkolny. Odpowiedź jest niezbyt optymi-

styczna. Podaż nie dorównuje potrzebom klientów. Jest również trochę za mało rowerów dziecięcych i młodzieżowych, mimo, że sklep systematycznie składa zamówienia. Nie jest to jednak zależne od inicjatywy sprzedawców. Hurtownia przydziela te towary wg swoich rozdzielników. Jest wiele przepisów ograniczających i wręcz wykluczających zaopatrywanie sklepu w większe ilości niektórych towarów, lub częściej ich dostawę. A szkoda. Bo może w sklepach mniej byłoby posezonowych bubli, mniej także byłoby drażnień między klientami i niesatysfakcji kłopotów dla sprzedawców. (kp)

KSIĄŻKI

Mieczysław Brzeziński — „Czekaj mamę” — Wspomnienia z lat 1938 — 1945. Autor, były podpułkownik, obecnie jest dziennikarzem i publicystą.

Czytelnik cena 12 zł.
Lucjan Wolanowski — „Z partym tchem” — Reportaż powstałe w efekcie podróży do różnych części świata. Ta pasjonująca lektura zapozna czytelnika z wieloma niezwykłymi i nieznanymi sprawami odległych krajów.

Iskry, cena 22 zł.
Maria Kasprowiczowa — „W naszym górskim domu” — Książka o Harendzie. Są to szkice z różnych prac żony wielkiego poety.

PIW, cena 15 zł.
Stanisław Glinka — „Burza majowa” — Opowieść o ośmioldniowych walkach polonizacji oddziałów AL, AK i BCH oraz oddziałów radzieckich partyzantów z przeważającymi siłami niemieckimi w maju 1944 roku. II-gie wydanie.

MON, cena 22 zł.
Jan Falkowski — „Z wiatrem w twarz” — Pamiętnik jednego z asów polskiego lotnictwa myśliwskiego w okresie II-giej wojny światowej.

MON, cena 15 zł.

PIÓREM

HANDLOWA ZAGADKA

Okres wakacyjny szybko krokami zbliża się ku końcowi. Najwyższy więc czas, aby wreszcie uporać się z malowaniem i remontem mieszkań. Wiadomo, że materiałów i narzędzi do tego rodzaju poczyną należy szukać w sklepach gospodarczych, zwłaszcza chemicznych i żelaznych. Zainteresowani mieszkańcy Nowej Huty biegają więc do sklepów z artykułami gospodarczymi MHD nr 71 na osiedlu Stalowym, gdzie znajdują drzwi szalenie za-

mknięte z informacją: „Sklep zamknięty od 18 do 31 sierpnia br. za zgodą Wydziału Handlu DRN w Nowej Hucie... Sklep tej branży (MHD nr 10) znajduje się na os. Teatralskim”. A więc w tył zwrot i by nie tracić wiele czasu, podążają szybko pod wskazany adres — a tu o dziwo — podobna wymieszka: „Sklep niedostępny — inwentaryzacja. Sklep tej branży znajduje się na osiedlu Stalowym”.

Ciekawe, kto wpadł na taki dowcip, by tak złośliwie zadzwonił sobie ze spieszącymi się

POGODA

PIEKNE, upalne dni lata należą już — jak się zdaje — do przeszłości. Rozpoczął się okres przedjesienny o pogodzie zmiennej, dużej ilości chmur, coraz częstszych opadach i co najgorsza, chłodnej. Coraz więcej do powiedzenia będą miały nisz baryczne. Już dzisiaj pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem niżu z nad Skandynawii, co daje pogodę chłodną i chmurną. W najbliższych dniach czeka nas zachmurzenie zmienne, przeważnie jednak duże, jedynie lokalnie większe przejścia i rozprógnięcia. Temperatura maksymalna wahać się będzie w granicach od 14 do 18 stopni w dzień i od 4 do 8 stopni w nocy. Lokalnie przelotne opady deszczu, a nawet burze. Jest nadzieja, że gleba uzupełni niedobory wilgoci, z czego najbardziej będą zadowoleni rolnicy, ogrodnicy i działkowicze.

PROMYK

Komunikacja dla nowego osiedla

We wrześniu pierwsi lokatorzy wprowadzą się do nowo-wybudowanych bloków os. Tysiąclecia. Rejon ten jak dotąd jest prawie całkowicie pozbawiony komunikacji miejskiej.

W planach rozwoju komunikacji dzielnicy przewiduje się połączenie nowego osiedla ze starym Krakowem oraz pozostałą częścią dzielnicy i kombinatem. Linia autobusowa 123 wydłużona zostanie poza „drogę katowicką” w głąb osiedla Tysiąclecia, autobusy linii nr 132 będą miały w obydwu kierunkach przystanek obok tego osiedla a nowa linia autobusowa, o nieustalonym jeszcze numerze, połączy je poprzez osiedle Kalinowe i ul. Kocmyrzowską z kombinatem HIL.

Wprowadzenie w życie tych planów powinno w sposób zadowalający rozwiązać sprawy komunikacji nowego osiedla oraz poprawić sytuację mieszkańców os. Kalinowego, którzy dotychczas nie mają w bezpośrednim sąsiedztwie środków komunikacji miejskiej.

Oby tylko wykonawstwo poszło w parze z zamierzeniami...

Dziwne różnice

— Kupowałem dłuższy czas tzw. fasolkę „mamut” w sklepie warzywniczym w os. Hutniczym. Płaciłem 14 zł. a potem 12 zł. za kilogram. Ostatnio fasolki brakło w tym sklepie wobec czego przeszedłem na drugą stronę ulicy, do sklepu warzywniczego w os. Szkolnym, opodał kawiarni „Mozartka”. Tu ku mojemu zdziwieniu za kilogram fasoli płacono aż 16 zł. za 1 kg. Niemniej zdziwiona była ekspedientka, gdy zapytałem, dlaczego taka różnica.

Tyle nasz Czytelnik. A redakcja uprzejmie zapytuje dyrektora MHD: jak to jest możliwe, aby za ten sam towar pobierano różne ceny? (dr)

OSWIETLENIE PARKU MŁODZIEŻOWEGO

Park Młodzieżowy w os. Kolorowym to jedno z ulubionych miejsc zabaw najmłodszych mieszkańców dzielnicy. Wkrótce teren tego obiektu jak również otoczenie budynku szkolnego, znajdującego się tuż obok otrzyma oświetlenie.

Oświetlenie parku, to jeden z postulatów wyborczych, omawianych wiele razy na zebraniach w ostatniej kadencji, jak również na spotkaniach aktywu osiedlowego.

PÓŁ MILIONA ZŁ NA UPORZĄDKOWANIE PLACU

Ładnie wygląda plac przed Blokiem Szwedzkim. Koszt tej inwestycji wyniósł około pół miliona złotych, dużą pomoc okazały przedsiębiorstwa (Huta im. Lenina, Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budownictwa) oraz mieszkańcy, głównie młodzież szkół średnich, która kilka tysięcy godzin przepracowała przy niwelacji terenu i sadzeniu drzewek.

NOWE PLACÓWKI KULTURALNE SPÓDZIENI „HUTNIK”

Do 1975 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” planuje budowę szeregu obiektów kulturalno-oświatowych. M. in. w przyszłym roku rozpocznie się budowa nowej placówki w os. Bieńczyce Nowe, ośrodek ten przekazany zostanie do użytku w 1972 roku.

Myśli się również o budowie dwóch pawilonów kulturalno-oświatowych w osiedlach:

Nie tylko praca zawodowa

W Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta działa szereg organizacji, skupiających setki pracowników PBM-u. Trzeba tu wymienić Koło Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa oraz nie tak dawno powstałe, a posiadające bogaty dorobek — Koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Od 8 lat w przedsiębiorstwie istnieje Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej, działające szczególnie aktywnie na niwie sportów wodnych, wędkarstwa, narciarstwa i turystyki.

Aktywnie pracuje również Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jego członkowie często biorą udział w wycieczkach do ZSRR. Ponadto od wielu już lat działa koło LOK, prowadząc pracę propagandową w zakresie obronności kraju i organizując, razem z TKKF-em, sporty obrotowe.

Ostatnio, przy przedsiębiorstwie zorganizowano Koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zrzesza ono zatrudnionych w PBM-ie uczestników walk w czasie II Wojny Światowej, partyzantów i członków organizacji podziemnych.

Krótko o wszystkim

Tysiąclecia oraz Na Stoku. Ich budowa przewidziana jest w 1971 roku.

Nowe obiekty kulturalno-oświatowe spółdzielni powstać także w os. „Lotnisko”. Tutaj przewiduje się budowę dużego ośrodka kulturalnego oraz pawilonu oświatowego.

PIĘCIOKROTNY WZROST BUDŻETU DRN

Z każdym rokiem wzrasta poważnie budżet dzielnicy. Tak np. w 1956 r., globalny budżet DRN wynosił ponad 43.040 tys. zł., w 1959 r. — wzrósł on dwukrotnie a w bieżącym roku zamyka się kwotą 212.686 tys. zł.

Naturalnie największy procentowo udział w budżecie DRN zajmowały i zajmują wydatki na ochronę zdrowia a na drugim miejscu — na oświatę.

WKRÓTCE OTWARCIE MIASTECZKA KOMUNIKACYJNEGO

Z końcem września planuje się otwarcie miasteczka komunikacyjnego Na Skarpie. Niestety szereg trudności w poważnym stopniu opóźniło uruchomienie tego tak bardzo potrzebnego w Nowej Hucie obiektu dla dzieci i młodzieży.

Już wkrótce — jesienne prace porządkowe

ak informuje nas kierownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni — oddział Nowa Huta, już wkrótce przystąpi się do jesiennych prac porządkowych w poszczególnych osiedlach dzielnicy.

Z funduszy DZBM oraz Prezydium DRN założone zostaną nowe kwietniki z roślinami bylinowymi, które łącznie zajmą obszar około 800 m kw. Kwietniki te powstaną w szeregu osiedlach Nowej Huty, m. in. przy ul. Karola Marksa, czy przed Teatrem Ludowym. Dzielnica otrzyma około 3 tys. tulipanów, 500 narcyzów i wiele innych, pięknych kwiatów.

Uzupełniony zostanie również drzewostan, liczba drzew wzrośnie o 4 tys., krzewów o 3 tys. W miesiącach jesiennych planuje się ponadto przeprowadzenie wielu prac porządkowych w os. Na Skarpie, czy Na Wzgórzach Krzesławickich.

Obecnie dużą pomoc dla uszczupionej załogi MPZ w Nowej Hucie stanowi grupa przyszłych studentek AGH (wydziału elektrycznego), która po zdaniu egzaminów wstępnych na uczelnię przebywa u nas na miesięcznej praktyce, w okresie sierpnia. Grupa ta składa się z 15 osób. Dziewczęta pomagają przy pielęgnacji kwietników i trawników, koszeniu i innych pracach porządkowych. Za wydatną pracę należą się słowa uznania.

Obecnie w dzielnicy uzupełnia się także stan ławek i koszy na śmieci. W dalszym ciągu niestety zdarzają się dość często wypadki niszczenia (szczególnie ławek) przez mieszkańców, co zmusza do stałych napraw lub wymian. M. in. w najbliższych dniach szereg nowych ławek ustawionych zostanie na placu przed Blokiem Szwedzkim.

Jednym zdaniem

Do 1975 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” wybuduje na terenie dzielnicy około 15 placów zabaw dla najmłodszych oraz 5 boisk sportowych.

Nowa Huta posiada już ponad 350 km ulic i dróg o trwałej nawierzchni.

Obecnie jego budowa wkracza w ostatni etap, w najbliższych dniach rozpocznie się montowanie ogrodzenia.

Jest już potrzebny sprzęt, jak rowerki, hulajnogi. Gotowe są również asfaltowe ścieżki, a przy nich znaki drogowe, które pozwolą najmłodszym zapoznać się z przepisami w czasie jazdy.

Mamy nadzieję, że tym razem termin zostanie dotrzymany, i jeszcze tej jesieni młodzież korzystać będzie mogła z miasteczka komunikacyjnego.

KOŃCĄ SIĘ JUŻ WAKACJE

W tym roku na koloniach letnich w Nowej Hucie spędziło wakacje około 4500 dzieci i młodzieży ze wszystkich rejonów naszego kraju. Miały one okazję zapoznania się z zabytkami Krakowa, poznały Nową Hutę i jej okolice, organizowano także dalsze wycieczki do Wieliczki, Zakopanego, Ojcowia, Tyńca i innych malowniczych miejscowości.

Przy okazji słowa uznania dla władz oświatowych, które szczególną opieką otaczały obiekty kolonijne i wykazywały jak najdalej idącą pomoc kierownictwu poszczególnych kolonii.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 22 do 27 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wyzwanie dla Robin Hooda” produkcji angielskiej, doz. od lat 14, od 28 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Strzał w ciemności” produkcji angielskiej, doz. od lat 14.

SWIT Mała Sala do 23 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Las powieszonych” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 16, od 24 do 25 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Cztery dni do nieśkończoności” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 14, od 26 do 27 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Dzielnica szczęścia” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 16, od 28 do 31 bm. godz. 15.00, 17.15 i 20.00 „Szczęście” produkcji francuskiej, doz. od lat 18.

SWIATOWID od 23 do 27 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Maskarada szpiegów” produkcji angielskiej, doz. od lat 14, od 28 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Toast” produkcji polskiej, doz. od lat 7, od 30 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Obcy w domu” produkcji angielskiej, doz. od lat 18.

SWIATOWID Mała Sala do 23 do 27 bm. godz. 14.45, 17.00 i 19.15 „Małpa kuracja” produkcji USA, doz. od lat 12, od 28 do 31 bm. godz. 15, 17 i 19 „Weekend z dziewczyną” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

SKINKS od 21 do 24 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Angelika i król” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 25 do 26 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Hajducy” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 16, od 27 do 28 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Tunel” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 16, od 29 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Ostatni po Bogu” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

TEATR LUDOWY

Nieczynny (przerwa urlopową).

Program Telewizji

23—29 bm.

SOBOTA

7.30 Parada Wojskowa z okazji święta narodowego Rumunii. Po transmisji „Hajducy” — film fab. 16.35 — film roz. 16.50 Dziennik TV. 17.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów pływackich o Puchar Europy. 18.00 „Wczoraj i dziś polskich skrzydeł” 18.35 „Pegaz” 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 21.25 Dziennik TV. 22.45 „Urzeczona” — film fab. produkcji USA.

NIEDZIELA

9.25 „Lato 1969” Po żniwach. 10.00 „Przypomnamy, radzimy” 10.10 Sławka większa niż życie. 11.10 Recenzje krakowskie. 11.30 „W świecie sztuki” Samarkanda. 12.00 Dziennik TV. 13.05 Starsza od Biskupina. 13.25 Film z serii:

„Ojciec i syn”. 13.50 „Przemiany”. 14.20 PKF. 14.30 Festiwal kapel i śpiewaków ludowych. 15.05 Ludzie i zdarzenia. 15.25 „Wyprawa do Bratylvi” — film. 15.45 Losowanie Toto-Lotka. 17.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów pływackich o Puchar Europy. 18.00 „Wawel mniej znany” z cyklu Piórkiem i węglem. 18.25 Klub prof. Tutki. 18.40 „Polemiki”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. 21.25 Magazyn Sportowy.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Dziennik TV. 17.00 Opowieści ze świata zwierząt. 17.25 „Echo stadionu”. 17.45 Kronika. 18.00 „Nowoczesność w domu i zagrodzie”. 18.20 „Sylwetki X Muzy”. 18.45 Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Teatr Telewizyjny. 21.55 „Klucz do M-3”. 22.25 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Człowiek, którego Kocham” — film fab. prod. radz. 16.30 „Opowieści z wydm”. 16.50 Dziennik TV. 17.00 Program publicystyczny. 17.15 Telewizyjny Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Powstańcy”. 20.30 „Człowiek, którego Kocham” — film. 22.00 „Lektury współczesne”. 22.10 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Wiano” — film fab. prod. polskiej. 16.50 Dziennik TV. 17.00 Dla dzieci. 17.10 TV Kurier Warszawski. 17.30 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Norwegia. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Nasze wspólne sprawy”. 20.45 „Zamek na Czeraszyni” — inscenizacja TV opery. 21.55 „Światowid”. 22.05 PKF. 22.15 „Sprytna dziewczyna” — nowela film. prod. francuskiej. 22.40 Dziennik TV.

CZWARTEK

16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17.00 „Nie tylko dla pań”. 17.25 TV Kurier Lubelski. 17.40 „Nad Odrą i Bałtykiem”. 18.10 „BARKAROLA” — program muzyczny-baletowy. 18.40 „Za kierownicą”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Przypomnamy, radzimy. 19.55 Dialogi historyczne. 20.25 „Biały obłok” — film fab. prod. czeskiej. 22.05 „Refleksje”. 22.35 Dziennik TV. 22.50 Program na jutro.

PIĄTEK

8.45 „Biały obłok” — film fab. prod. czeskiej. 10.25 Transmisja z uroczystości 25-tej rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy. 15.30 Międzynarodowy mityng w lekkoatletyce na tartanie. 17.30 Dziennik TV. 17.40 Kronika. 17.55 „Moldawska rapsodia”. 18.50 Program dokumentalny o Powstaniu Słowackim. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „General Ludwik Svoboda” — program dok. 20.20 „Koniec lata” — film fab. prod. czeskiej. 21.15 Recital piosenkowski. 21.45 Dziennik TV.

Co czytać?

„Dzieje Wielkopolski” — Opracowanie zbiorowe. Jest to tom pierwszy obejmujący monografię o 1793 roku — całość obejmuje 3 tomy. Opracowanie ukazuje rozwój stosunków gospodarczych, społecznych, politycznych oraz kulturę tego regionu. W tekście znajdują się liczne ilustracje i mapy. Wyd. Poznańskie, cena 180 zł.

Dlaczego...

...do tej pory mieszkańcy os. Na Wzgórzach Krzesławickich nie posiadają baru mlecznego, i co gorsze, plany na kilka najbliższych lat nie przewidują budowy tego rodzaju obiektu?

...do tej pory mieszkańcy os. Na Wzgórzach Krzesławickich nie posiadają baru mlecznego, i co gorsze, plany na kilka najbliższych lat nie przewidują budowy tego rodzaju obiektu?

...do tej pory mieszkańcy os. Na Wzgórzach Krzesławickich nie posiadają baru mlecznego, i co gorsze, plany na kilka najbliższych lat nie przewidują budowy tego rodzaju obiektu?

DZBM realizuje postulaty

W czasie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, pod adresem Dzielnicy Zarządu Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie zgłoszono blisko 60 postulatów i wniosków. Dotyczyły one m. in. uporządkowania dróg i chodników terenów zielonych (głównie w Bieńczyce Nowych), jak również poprawy wykonywanych przez przedsiębiorstwo usług i remontów, likwidacji zacieków itp.

DZBM opracował harmonogram realizacji zgłoszonych wniosków, w terminie do końca I półrocza przyszłego roku. Wnioskami tymi przedsiębiorstwo interesowało się już na bieżąco, w czasie kampanii wyborczej w każdym spotkaniu z wyborcami brali udział kierownicy ADM-ów, administratorzy oraz kierownicy zarządu. Szereg zgłoszonych spraw realizowanych jest przez DZBM bezpośrednio, np. malowanie okien od strony zewnętrznej, renowacja i rozbudowa terenów zielonych.

M. in. na wniosek mieszkańców przystąpiono do remontu drogi w os. Handlowym, wykonano wiele chodników w miejscach tzw. „dziśkich ścieżek”, uporządkowano zielenie. Naprawiono chodniki w os. Górali, częściowo w os. Sportowym, usunięto wiele zacieków, szczególnie w budynkach osiedli Na Wzgórzach i Hutnicze. Sporo uwagi poświęca prze-

siębiorstwo poprawie jakości wykonywanych usług i remontów budynków.

Zagadnienie to znajduje konkretne odbicie i stanowi podstawowy problem w opracowanym programie usprawnienia działalności przedsiębiorstwa i zwiększenia jego zdolności produkcyjnej — zamierzeń, realizowanych w ramach wprowadzenia w życie uchwały II Plenum KC PZPR.

Należy podkreślić, że zagadnienie poprawy jakości usług DZBM-u jest przedmiotem szczególnej troski kierownictwa przedsiębiorstwa i szerokiego aktywu polityczno-społecznego. Problemom tym organizacja partyjna poświęciła szereg egzekutyw i zebrań i postawiła przed administracją konkretne zadania.

Trzeba stwierdzić, iż mimo jeszcze szeregu usterek, jakość wykonywanych przez DZBM robót ulega stałej poprawie, co m. in. znajduje odbicie w poważnym zmniejszeniu ilości skarg i zażaleń lokatorów. Poza tym niektóre wnioski, zgłaszane przez mieszkańców, nie mogą być przyjęte do realizacji, są nie realne.

Należy dodać, że szereg postulatów nie zgłaszano, gdyby sami mieszkańcy otoczyli większą opieką mieszkańia i klatki schodowe oraz tereny zielone i energicznie przeciwdziałali wszelkiej dewastacji.

NOTATNIK KULTURALNY

Poważne osiągnięcia mają już społeczne komitety budowy świetlic w osiedlach: Centrum A i w Branicach. Realizacja tych obiektów przewidziana jest w przyszłym roku.

Obie świetlice, budowane przy pomocy mieszkańców osiedli, zakładów opiekuńczych oraz przy pomocy finansowej DRN kosztować będą około 1,5 miliona zł.

Budżet Dzielnicy Rady Narodowej na wydatki związane z prowadzeniem działalności kulturalnej wzrósł na przestrzeni ostatniej kadencji z 3.203 tys. zł w 1965 r. do 4.008 tys. w roku bieżącym. Poważne kwoty przeznaczone

były przede wszystkim na wyposażenie i działalność świetlic osiedlowych.

—O—

Trwają przygotowania do nowego sezonu kulturalno-oświatowego w Młodzieżowym Domu Kultury im. J. Korczaka. Opracowano już plan perspektywiczny działalności prac — jak co roku rozpocznie się we wrześniu.

Placówka ta, poszerzona ostatnio o filię w os. Wilłowym, a przed tym w os. Na Wzgórzach Krzesławickich — stale rozwija swą działalność, uzyskuje nowych bywalców. Planuje się, iż w zbliżającym się sezonie MDK zapewni opiekę około 3 tysiącom dzieci i młodzieży naszej dzielnicy.

Z notatnika obserwatora

CZY TO SPORTOWY STYL? Można zastanowić się, czy sportowy dres uprawnia do niegrzecznego zachowania wobec współpasażerów w miejskim wozie komunikacyjnym, inaczej — w autobusie pospieszonym? Działło się to w ubiegłą sobotę w jednym z tych właśnie autobusów, dośz zapelnionym, ale jeszcze nie najbardziej. Autobus zbliżał się do Ronda, więc kto miał na tym przystanku wysiąść — starał się zbliżyć do wyjścia. Cóż kiedy blokowało je dwóch młodych ludzi w dresach sportowych, z których jeden absolutnie nie reagował na prośbę o przesunięcie się z przejścia, skoro

sam nie wysiadł. Odpowiedź usportowionego młodzieńca raczej nie należała do grzecznych, a i sam sportowiec w dresie ani drgnął z miejsca, choć przesunąć się było można.

A sport to przecież kultura fizyczna, która oczywiście musi zawsze iść w parze z kulturą osobistą. Czy może Notatnik się myli? Chyba jednak w organizacjach sportowych tak właśnie traktuje się tę sprawę. Dres sportowy ubrany „na wyjście” do miasta zobowiązuje...

DESZCZOWE IGRASZKI

Świetna to rzecz ten deszcz, który ożywia wreszcie zmartwia-

Nowa wystawa w ZDK



Kwiaty dla autorki Ewy Buczyńskiej-Gabrysiak. Otwarcia wystawy dokonala Maria Nitowa — zast. kierownika ZDK HiL.



Na razie niewielka grupka widzów, ale po chwili hall zapelnil się miłośnikami sztuki.



Jedna z prac Ewy Buczyńskiej.



Młodzi widzowie żywo interesowali się oryginalnymi pracami, dyskutując na gorąco o technice i treści ekspozycji.



W dzisiejszej rubryce o książkach, poszukiwanych zarówno na półkach księgarskich jak i w bibliotekach fachowych, prezentujemy trzy pozycje, które mogą przede wszystkim zainteresować czytelników związanych najściślej z hutnictwem.

Są to, biorąc chronologicznie według daty ich wydania, książki wydawnictwa „Śląsk”: Stanisława Rurańskiego „Zarys mechanizacji i automatyzacji w hutnictwie żelaza” — Katowice 1967, w której cennym materiałem jest pięcioletni słownik podstawowych pojęć automatyzacji. Brak takiego słownika właśnie z zakresu automatyzacji dawał się dotychczas dotkliwie w technice odczuwać.

Następna książka, którą chcę tu zannonować — to praca zbiorowa, drugie zmienione wydanie „Hutniczych napędów elektrycznych” tom I, zatytułowany „Teoretyczne podstawy napędów”. Znałże tu można opis ogólnych problemów dynamiki napędów, przebiegi ciepłoty w silnikach elektrycznych, ich chłodzenie, dobór mocy, straty energii oraz rozrząd

napędów elektrycznych. Książka posłuży inżynierom i technikom elektrykom.

Wreszcie pozycja trzecia — to praca w języku angielskim pt. — „Ostatnie osiągnięcia w zastosowaniu tlenu w metalurgii”, tytuł oryginalny „Recent advances with oxygen in iron and steel making” wydanie Londyn 1964. Powyższa książka zawiera przegląd osiągnięć na polu zastosowania tlenu w przemyśle metalurgicznym: w wielkich piecach, w piecach elektrycznych, żeliwniach, martenach i konwertorach, jakie poczyniono w tej dziedzinie od r. 1956, może się ona okazać bardzo cenna dla wszystkich znających język angielski, ponieważ oprócz artykułów tematycznych zawiera bogatą bibliografię przedmiotu, na jakiej oparli się autorzy.

WYMIENIONE KSIĄŻKI MOGA ZAINTERESOWAĆ PRACOWNIKÓW HiL WYPOŻYCZYĆ W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ — LUB SKORZYSTAC Z ICH LEKTURY NA MIEJSCU.

Mgr B. Wysocka

SATYRA W PRASIE

Dezinformacja i oszczerstwo — to główna zasada pracy radiostacji „Wolna Europa”. Nadawane we wszystkich językach wiadomości i komentarze odzwierciedlają stanowisko mocodawców z Waszyngtonu i Bonn...



— Mówi radio „Wolna Europa”!

(„Prawda”)

Po letniej przerwie wznowiony został cykl wystaw pn. „Plastyki Nowej Huty” w Zakładowym Domu Kultury HiL. Tym razem jest to ekspozycja malarska Ewy

Buczyńskiej-Gabrysiak. Wystawa obejmuje 23 prace i warta jest obejrzenia. Szczegółowo piszemy o tym na str. 6.

Tekst i foto: J. BROZEK

Kącik filatelistyczny

Pokazy znaczków



W naszym kąciku zamieszczamy dziś afisz propagandowy Wystawy w Leningradzie.

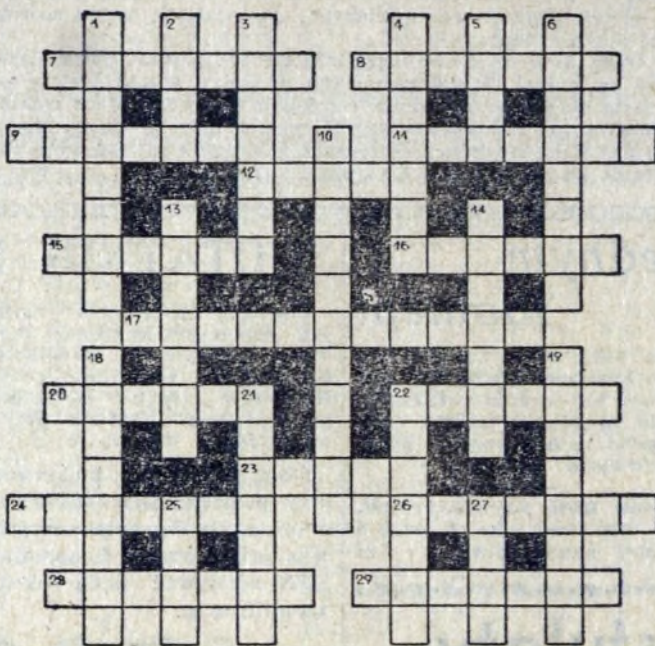
Z okazji 25-lecia Polski Ludowej leningradzki oddział Wschodniowskiego Towarzystwa Filatelistów zorganizował w dniach 21 do 30 czerwca br. Wystawę Filatelistyczną pt. Leningrad — Gdańsk. Podobna wystawa odbyła się w 1967 roku u nas w Gdańsku.

Rajd „Poznajemy stare i nowe”

Będzie to już druga część Rajdu pod tą nazwą. Organizuje go komisja turystyki pieszej PTTK w dniach od 28 do 31 sierpnia. Cel: Bieszczady, Łańcut, Rzeszów, Tarnów. Wyjazd 28 bm. o godz. 16 z placu Centralnego. Noclegi pod własnym sprzętem biwakowym. Bliższych informacji udziela Oddział PTTK HiL.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 7. sztuczny róg słowiany do wyrobów artykułów galant., 8. mały węzeł, 9. okop ziemny, wał obronny, 11. nieboszczka zmarła śmiercią gwałtowną, 12. Wańkowicz umieścił je na kraterze, 15. strata materialna lub moralna, 16. kukulka, 17. poufalskość, zażyłość, 20. obojętne świadczenia na rzecz państwa, panujące, 22. meander, 23. lekka łódź o krytych dziobach, 24. minerał, odmiana gipsu, występujący w postaci kryształów, 26. państwo w Europie, 28. czapka zapinana pod brodą, 29. rzeka w pn.-wsch. eur. części ZSRR wpadająca do Morza Barentsa.

PIONOWO: 1. zmiana szybkości reakcji lub kierunku jej przebiegu wywołana obecnością odpowiedniej substancji, 2. federacja do której wchodzi Senegal i Sudan zach., 3. aktor grający z

trzema innymi pancernymi i psem, 4. piosenka rozpowszechniona w Polsce w końcu XVIII w. śpiewana podczas uciek i pijatyk, 5. poeta satyryczny, stały współpracownik Przekroju, 6. zasadnicza część urzędu lub instytucji, wydająca dyspozycje oddziałom i filiom, 10. odtwarzanie, 13. miasto w Nadrenii pn. słynne z katedry gotyckiej, 14. historyk, publicysta, działacz polityczny, dramaturg i poeta, prof. Uniwersytetu, uczestnik powstania 1863 r. Ma swoją ulicę w Krakowie. Żył 1835 — 83, 18. o srebrną walczą kucharkę, 19. miejsce na Błoniach w Krakowie, w którym mieścił się ośrodek organizacji Legionów, 21. obszar wokół Bleguna Pn., 22. krępienie krwi wewnątrz naczyń krwionośnych, 25. gaz używany do napełniania rur jarzeniowych, 27. opiekunka sztuk pięknych i nauk.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAN Z NR 32 WYLOSOWALI:

1. Władysław Igielski — Nowa Huta, os. Jagiellońskie bl. 12 m. 33; 2. Kazimierz Musiałek — Nowa Huta, os. Na Wzgórzach 5

m. 4; 3. Waldemar Biesok — Kraków, Nowe Rakowice, ul. Anieli Krzywoń 18; 4. Stanisław Grochot — Nowa Huta, Centrum D. bl. 2 m. 14; 5. Jerzy Grelewicz — Nowa Huta, os. Krakowianów 44 m. 12.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Na ekranie

„WYZWANIE DLA ROBIN HOODA”

REŻYSERIA: C. PENNINGTON RICHARDS

PRODUKCJA: ANGIELSKA

KINO: „SWIT”, 22—27 bm.

Film przygodowy dla młodzieży, barwny, w polskiej wersji językowej.

Legenda o Robin Hoodzie jest nieodłączną częścią angielskiej tradycji i literatury. Wspólna wielu europejskim krajom postać szlachetnego rozbojnika, który zabrawane ciemiężczyłom bogactwa obracał na pożytek biednych i wydziedziczonych — wywodzi się w Anglii z epoki walk między Normanami, a pokonanymi Anglosasami w XI i XII wieku. Historyk angielski Ritson ustalił, że Robin był postacią historyczną, potwierdziło się także wiele legend związanych z jego działalnością.

Film „Wyzwanie dla Robin Hooda” jest bezpretensjonalną opowieścią przygodową. — Uwagę widza przyciągają malownicze postacie bohaterów dramatu — z niezwykłym Robinem i „czarnymi charakterami” na czele. Element humoru wprowadza tradycyjna postać jowialnego mnicha, grana przez weterana angielskiego kina — Jamesa Haytera.

„TOAST”

SCENARIUSZ I REALIZACJA:

JAN ŁOMNICKI

PRODUKCJA: POLSKA

KINO: „ŚWIATOWID”,

28—29 bm.

Roboczy tytuł pełnometrażowego, barwnego dokumentu Jana Łomnickiego „Polska” najpełniej określa zamierzenia twórcy. Jest to swego rodzaju podsumowanie 25 lat Polski Ludowej, film przygotowywany z myślą o tej uroczystej rocznicy i realizowa-

ny z dużym nakładem wysiłku. Film nie jest jednak mechanicznym wyliczeniem osiągnięć socjalistycznego budownictwa i ilustracją też znanych z publicystyki. Jego zadaniem określić należy jako dokumentalną impresję — rodzaj filmowego poematu o pięknym krajobrazie państwa, przed wszystkim rolę kraju, jego niedostrzeganą na co dzień malowniczość i różnorodność. Bogaty materiał Łomnicki porządkuje na zasadzie poetyckiej.

Materiał zdjęciowy jest niemal wyłącznie współczesny — krótkie retrospekcje na tasmie czarno-białej, zmontowane ze zdjęć archiwalnych, grupują się w wyraźne wydzielone sekwencje przypominające zniszczenie Warszawy, wyzwolenie Chełma, gdzie wydrukowany został Manifest Lipcowy, zrujnowane przez wojnę fabryki, odzyskanie zabrawanych przez hitlerowców dzieł sztuki oraz odbudowę Teatru Wielkiego w Warszawie. Towarzyszą im zwykle wywiady z ludźmi, którzy byli niegdyś uczestnikami historycznych wydarzeń. Obraz Polski dzisiejszej w filmie Łomnickiego, to przede wszystkim pejzaż przemysłowy, dynamiczny, ulegający ciągłej przemianie. Forma impresji pozwala autorowi uniknąć suchych cytowań — w zamian za to otrzymujemy np. soczysty komentarz górników — emerytów obserwujących pracę całkowicie zautomatyzowanej, nowoczesnej kopalni „Jan”. Pogodny, czasem lekko żartobliwy ton charakterystyczny jest dla całego filmu, choć nie brak w nim także prawdziwego, ludzkiego wzruszenia i słusznej dumy z dzieła dokonanego przez cały naród w ciągu minionego ćwierćwiecza.

Ten film powinni zobaczyć wszyscy, zarówno starzy, jak i młodzi. Naprawdę warto!

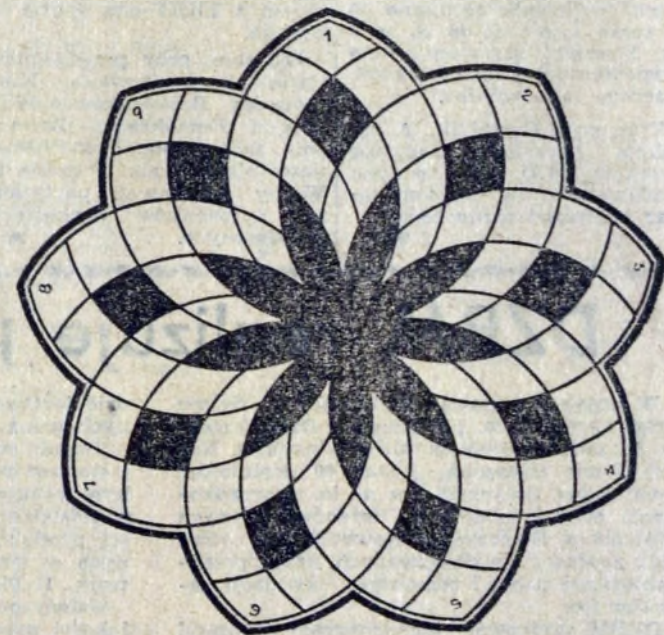
ROZETA

Prawoskrętnie: 1. zdobywca Galii, 2. szejkat arabski nad Zat. Perską, 3. fotografia aktora filmowego, 4. doroczny wiosenny wypęd owiec na pastwiska górskie, 5. pierwiastek chem. o symbolu Ru, 6. komendant powstańczej reduty na Woli w 1830 r. — bohater wiersza Mickiewicza, 7. ciekłe mydło krezolowe, 8. poeta angielski autor Giaura, Korsarza, 9. podudzie.

Lewoskrętnie: 1. sztuczne tworzywo używane gł. do wyrobu błon filmowych i lakierów, 2.

stolica tatarskiej ASRR, 3. odór, 4. wirująca część maszyny, 5. gł. wyspa Dodekanezu, 6. mistrz od okularów, 7. tkanina z wełny zgrzebnej, z okrywą włosiową, 8. krewniak zuba z prelii Półn. Am., 9. największa z małych człokształtnych.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 22 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.



ROZWIĄZANIA Z NR 33

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. filar, 6. groza, 9. kozica, 10. nakład, 11. kwiat, 14. Haman, 16. kniaź, 17. Terpsycho- ra, 20. Szela, 22. szala, 24. szyk, 26. Borgia, 27. rakarz, 28. pniak, 29. Synaj.

Pionowo: 1. Pilica, 2. barak, 3. frant, 4. czekan, 7. Nogat, 8. talar, 12. wieszcz, 13. Alechin, 15. nerka, 16. klopa, 18. wzlot, 19. Klara, 21. laguna, 23. zakład, 24. sabat, 25. krzyk.

WIROWKA

1. parafa, 2. kabura, 3. sztaba, 4. tundra, 5. Nemrod, 6. organy, 7. namiot, 8. stonka, 9. pakul, 10. kopyto, 11. Dakota, 12. fasada.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpodstępni — 428-99, przez centrale HiL 401-08 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-51 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Pracowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. A-65